Nr 191. Kraków, Środa 22 Sierpnia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy poczt. w. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Szalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kakiliańskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Rzeszkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 sierpnia.

Włoski minister spraw zagranicznych p. Crispi miał wczoraj przenocować w Frankfurcie, a dziś już złoży wizytę ks. Bismarkowi w Friedrichsruhe. Zapowiadana oddawna wielka konferencya ministrów, w której miał wziąć udział także Salisbury i Kalnoky, widocznie do skutku nie przyjdzie. Zaręczają jednak z pewnej strony, iż hr. Kalnoky odwiedzi kanclerza niemieckiego w przyszłym tygodniu w Friedrichsruhe, gdzie już naturalnie nie zastanie p. Crispi.

Jako moment znaczący podnoszą, iż bezpośrednio niemal po ogłoszeniu drugiej swej noty w sprawie Massawy, pośpieszył p. Crispi do ks. Bismarka, a przypuścić można, iż właśnie w Friedrichsruhe omówionym zostanie dalszy plan kampanii dyplomatycznej w tej sprawie. Ostatnia nota p. Crispi, którą wczoraj w wyczerpującym wyciągu przytoczyliśmy, trzymana jest w tonie ostrym, a ustęp, zarzucający rządowi francuskiemu wprost podburzanie ludności do nieszanowania ustaw, wywołać musi w Paryżu żywe rozdrażnienie. Nie bez słuszności zauważają, iż nawet ks. Bismark w tak szorstki sposób nie przemawiał nigdy do rządu francuskiego, a włoski minister nie śmiałby nigdy wysyłać podobnej noty, gdyby nie miał punktu oparcia w sojuszu z Niemcami i Austryą. Noty p. Crispi nie pozostawi zapewne gabinet francuski bez odpowiedzi. W Paryżu, jak donoszą do Polit. Corr., uważają właśnie za rzecz prawdopodobną, iż mimo żywionego ogólnie życzenia, aby zakończyć konflikt w sprawie Massawy, nastąpi choć krótka odpowiedź gabinetu francuskiego na ostatnią notę włoską. Gdy p. Goblet ma już do tego przygotowany materyał, przeto na tę odpowiedź nie długo trzeba będzie czekać.

Nie można wątpić, że obok sprawy massawskiej zajmą się obaj mężowie stanu w Friedrichsruhe także ułożeniem programu zapowiedzianej wizyty cesarza Wilhelma w Rzymie, a niemniej omówią ogólną sytuacyę polityczną, przyczem p. Crispi będzie miał sposobność z pierwszego źródła zaczerpnąć informacye o istotnem zapatrywaniu kanclerza na położenie obecne, o którem dziś właśnie czytamy w liście berlińskim Polit. Corr., co następuje: „Podnosiliśmy już, iż podróż cesarska miała wielkie znaczenie polityczne i powinna być niewątpliwie uważaną za rękojmię utrzymania pokoju. Od kilku dni zdecydowano się ostatecznie także i w kołach finansowych przyznać słuszność tym zapatrywaniom; żeby jednak to przyznanie łączyć z uczuciem zaniepokojenia, jest rzeczą równie nieusprawiedliwioną, jak nieusprawiedliwionemi były żywione dawniej nadzieje w nastanie nowej, złotej, finansowej i handlowo-politycznej ery. Polityczne położenie nie jest dziś absolutnie gorszem, aniżeli było przed czterema tygodniami, a dzisiejszy pessymizm nie jest równie uzasadniony, jak swojego czasu optymizm. Nasze stosunki do Rosyi pozostają niezmiennie dobre i przyjazne; na polu handlowo-politycznem zaś istnieją sprzeczności, niezagrażające na szczęście pokojowi europejskiemu.“

Jak doniósł berliński *Staatsanzeiger*, został minister stanu Bötticher zamianowany wiceprezydentem pruskiego ministerstwa stanu. W ten sposób zastępstwo kanclerza w Prusach, jak i w państwie przeszło na Böttichera, który urzęduje także w pruskiem ministerstwie handlu, jako zastępca księcia Bismarka. W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, iż wybory do sejmu pruskiego odbędą się w pierwszej połowie października, a parlament niemiecki zwołanym zostanie tym razem już ku końcowi października. Według doniesienia *Berl. Polit. Nachrichten*, oczekują na najbliższej sesyi sejmowej wniesienia projektu do ustawy, który w myśl art. 9 ustawy z 22go kwietnia 1875 regulowałby użycie zebranych kwot pieniężnych, podczas zawieszenia wypłaty dodatków państwowych dla rzymsko-katolickich biskupstw. Część tych kwot ma być przeznaczoną na katolicko-kościelne cele budowlane.

Na oświadczenie pani Adam, iż honorem ręczy za autentyczność publikowanego w *Nouvelle Revue* sprawozdania ks. Bismarka, odpowiada *Nordd. Allg. Ztg*: „Naturalnie, jeśli pani Adam angażuje w tej sprawie swój honor, to rzecz inna! Ale w Rosyi mimo to nie uwierzą jej; stoi temu na przeszkodzie głupia niezręczność wmięszania historyi szczecińskiego zaproszenia. W Rosyi wiedzą równie dobrze, jak u nas, iż podobnego zaproszenia nie wysyłano, że więc niemożliwem jest rzekome niezadowolenie z powodu odmowy tego zaproszenia i że przeto kanclerz nie mógł nigdy pisać w imputowanym mu duchu.“

Przedwczoraj odbyły się uzupełniające wybory do francuskiej Izby deputowanych w trzech departamentach, a mianowicie w Charente-Inférieure, Somme i Nord. Jako kandydat wystąpił wszędzie jenerał Boulanger i wszędzie został wybrany znaczną większością głosów. Tym razem dopomogli Boulangerowi niewątpliwie do zwycięstwa bonapartyści i rojaliści, których komitety zaleciły i popierały wybór jenerała. Rzeczą jest naturalną, iż znaczna część głosów nie padła na Boulangera z miłości dla niego, lecz raczej wskutek opozycyi przeciw panującej partyi. Zwycięstwo Boulangera spotęgowanem jeszcze zostało tem, iż drugi opróżniony mandat w depart. Nord uzyskał były mer paryski Köchlin-Schwarz, uchodzący za zwolennika Boulangera.

Jak donosi ajencya Havasa, przygotowane zostały dekrety wydalenia dla tych obcych indywiduów, która uczestniczyły w ostatnich demonstracyach strejkujących robotników.

Minister wojny Freycinet podczas swej ostatniej podróży po południowym wschodzie ułożył już z komendantem 14 korpusu armii potrzebne zarządzenia, aby wojska alpejskie jak najrychlej zainstalować na ich nowych posterunkach. Minister marynarki admirał Krantz odjeżdża jutro do Tulonu.

Korespondent *Timesa* telegrafuje z Zofii d. 16 b. m.: „Stambułow prosił angielskiego *chargé d'affaires* p. Hardinge, aby wyraził lordowi Salisburemu podziękowanie rządu bułgarskiego za jego przyjazną wzmiankę o Bułgaryi w mowie, mianej w Mansion House. Równocześnie wyraził on także nadzieję, iż Anglia nie przestanie równie w przyszłości użyczać Bułgaryi tego poparcia, które w przeszłości tak wysoko było cenionem.“

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corresp.*, iż bezpodstawnemi są rozpuszczone w niektórych dziennikach pogłoski o mającem nastąpić spotkaniu między królem Milanem a królową Natalią. Równocześnie donoszą także, iż przedstawiane z pewnej strony w najczarniejszem świetle stosunki bezpieczeństwa w Serbii, właśnie obecnie nie dają rządowi serbskiemu żadnego powodu do skargi, owszem w całym kraju panuje zupełny porządek, a przeto przeciwne w tej mierze wiadomości mogłyby być zmyślonemi umyślnie w jakimś tendencyjnym celu.

Z Aten otrzymuje *Standard* następującą depeszę z d. 15 b. m.: „Z tureckiej prowincyi Epirus donoszą o grożnych niepokojach. Według najnowszych wiadomości ze stolicy Janiny, nawiedzone są szerokie koła nędzą głodową. Mieszkańcy żywią się tylko dzikiemi ziołami i korzonkami. Albańska załoga w Mecowo, miejscowości ufortyfikowanej opodal granicy greckiej, od dłuższego czasu nie otrzymała żołdu od władz tureckich, a w rozpaczy swojej spróbowała splądrować miasto. Żołnierze spalili 10 domów i zamordowali kilku chrześciańskich mieszkańców, którzy ich gwałtom stawiali opór. Zgłodniali żołnierze splądrowali kilka domów. Gubernator Eyub basza wysłał wojska do Mecowo, celem przywrócenia tam porządku.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 17 sierpnia.

(Reorganizacya żeńskich szkół wydziałowych).

☐ Z istniejących w kraju sześciu szkół wydziałowych żeńskich dwie t. j. krakowska i lwowska zostały na mocy uchwał sejmowych z r. 1886 zorganizowane. Co do pozostałych czterech szkół w Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie nie przedkładał Wydział krajowy Sejmowi wniosku na reorganizacyę głównie z tego powodu, że reorganizacya taka pociągnęłaby za sobą znaczne stosunkowo zwiększenie wydatków z krajowego funduszu szkolnego na utrzymanie tych szkół, lecz odniósł się poprzednio do Reprezentacyj tych miast z oznajmieniem, iż gotów jest przedłożyć wnioski reorganizacyi ich szkół wydziałowych żeńskich, jednak tylko w tym razie, jeżeli wynikające wskutek tego podwyższenie wydatków na utrzymanie nie spadnie na fundusz szkolny krajowy.

Z wymienionych czterech miast tylko Tarnów oświadczył wyraźnie, że życzy sobie reorganizacyi i zobowiązuje się dopłacać z własnych funduszów ponad prestacye ustawą nałożone kwotę 1060 złr. rocznie na utrzymanie. Jakkolwiek kwota powyższa nie pokrywa w zupełności zwiększonego skutkiem reorganizacyi wydatku na utrzymanie, które to zwiększenie ma wynosić według obliczenia krajowej Rady szkolnej 1340 złr., to jednak Wydział krajowy, widząc w usiłowaniach Rady gminnej miasta Tarnowa wymowny dowód potrzeby reorganizacyi tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, postanowił przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski.

Zgodnie z postanowieniem art. VI ustawy krajowej z r. 1885 miałaby ta szkoła odtąd obejmować czteroletni kurs nauki, podzielony na 4 klasy, a ta czteroklasowa szkoła wydziałowa miałaby pozostawać pod jedną wspólną dyrekcyą z 4-klasową żeńską szkołą pospolitą.

Nadto miałyby być połączone ze szkołą wydziałową: kurs praktyczny robót kobiecych i kurs uzupełniający teoretyczny. Na kurs praktycznych robót, obejmujący naukę rysunków, robót ręcznych, rachunków kupieckich i geografii handlowej, mogą się wpisywać uczennice po ukończeniu 4-klasowej szkoły pospolitej i po ukończeniu 14 lat życia. Nauka na tym kursie jest jednorazową i odbywa się w godzinach przedpołudniowych.

Na kurs uzupełniający teoretyczny, który ma na celu uzupełnienie wykształcenia, udzielanego przez szkołę wydziałową, mogą uczęszczać te uczennice, które już szkołę wydziałową z dobrym postępem ukończyły lub które złożą egzamin wstępny z nauk w szkole wydziałowej udzielanych. Nauka będzie tak rozłożoną, by uczennicom tego kursu umożliwić korzystanie z niektórych działów kursu praktycznego.

Reprezentacye zaś innych miast w odpowiedzi swej oznajmiają, że dla braku funduszów w razie reorganizacyi ich szkół wydziałowych żeńskich nie mogłyby się do kosztów utrzymania, jakieby ztąd wynikły, przyczynić. Reprezentacya zaś jednego z najdalej na wschód wysuniętych miast nie uważała za stósowne dać wogóle jakąkolwiek odpowiedź; widoczna, że tam jeszcze sprawy, dotyczące szkolnictwa, są co najmniej obojętne.

Kołomyja 20 sierpnia.

(Zjazd Towarzystwa leśnego).

Na zjazd zasłużonego dla kraju Towarzystwa leśnego galicyjskiego miasto nasze przystroiło się prawdziwie pięknie. Pierwsze uczczenie gości odbyło się w przeddzień zjazdu, w sali kasyna, przybranej zielenią, emblematami i trofeami myśliwskiemi, Podczas przyjęcia gości przygrywała muzyka miejska, a czynnym był cały komitet gospodarczy miejski, złożony z burmistrza Kołomyi p. Asłana, oraz pp. Sygurda Wiśniewskiego, W. Szajera, Korostyńskiego, Skowrońskiego i Sokola.

W sali kasyna odbyło się dzisiaj pierwsze posiedzenie Zjazdu leśników. Imieniem miasta, w otoczeniu radnych i członków komitetu gospodarczego, powitał zebranych burmistrz p. Asłan, podnosząc znaczenie dla kraju i ważność zadania Tow. leśnego galicyjskiego, szczególniej ze względu na opiekę nad lasami naszemi, które trzebione są ręką spekulantów obcych bez względu na interes kraju. Wyraził mowca nadzieję lepszej przyszłości dla lasów, które leśnicy starają się chronić przed taką nieracyonalną a szkodliwą dla kraju gospodarką.

Z powodu, że hr. Roman Potocki, prezes Towarzystwa, nie mógł przybyć na zjazd, objął przewodnictwo wiceprezes Towarzystwa p. Henryk Strzelecki, i on odpowiedział serdecznie i gorąco na mowę powitalną burmistrza p. Asłana, dziękując staremu ruskiemu miastu za piękne przyjęcie. Mowca życzy, by to miasto przodowało w szerzeniu bratniej miłości między dziećmi tej ziemi. Pięknie zakończył p. Strzelecki, bo przypomniał, że zjazd przypadł na czas jubileuszu naszego monarchy i wzniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, opiekuna lasów i myśliwstwa, a okrzyk ten zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli.

Przewodniczący p. Strzelecki przedstawił następnie zgromadzonym reprezentantów, delegowanych przez Towarzystwa leśne i gospodarcze i odczytał podziękowanie ze strony ministra rolnictwa hr. Falkenhayna za zaproszenie na zjazd.

P. Makarewicz odczytał dalej sprawozdanie wydziału za rok 1887/8, z którego wyjmuję następujące najważniejsze szczegóły:

Wydział zamianował w całym kraju 134 delegatów, którzy wspierają cele Towarzystwa przez pozyskiwanie nowych członków i nadsyłanie sprawozdań z dziedziny gospodarstwa leśnego, które w r. z. są liczniejsze, niż dotychczas.

W r. z. liczyło Towarzystwo członków czynnych 610. Z tych postradało przez śmierć 9, przez wystąpienie 9, przez wykreślenie 32; razem 50. Pozostało 560, przybyło nowych 66, obecny stan 626. Członków honorowych liczyło Towarzystwo ośmiu.

Wydział Towarzystwa składał się: z prezesa hr. Potockiego Romana, I wiceprezesa Strzeleckiego Henryka, II wiceprezesa Glanza Józefa, Hirscha Piotra i Hołowkiewicza Emila, Ligmana Jana, lustratorów lasów, Lettnera Gustawa, radcy lasowego, Makarewicza Romualda dyrektora Tow. wzaj. pomocy oficyalistów pryw., Dra Małachowskiego Godzimira, Pławickiego Feliksa, Reicharda d'Reichardsperga Franciszka, dyrektora lasów, Schellenberga Augusta, Schuppa Roderyka, lustratora lasów miejskich, Dra Staneckiego Tomasza, prof. uniwers. i Tynieckiego Władysława, prof. krajowej szkoły leśnictwa.

Na przedstawienie wydziału Minister rolnictwa ustanowił dla Galicyi krajową komisyę leśną dla doświadczeń leśnych, składającą się z pp.: wiceprezesów Henryka Strzeleckiego i Józefa Glanza, dalej z członków wydziału pp.: Gustawa Lettnera, Emila Hołowkiewicza, Piotra Hirscha i Władysława Tynieckiego. Dalej zatwierdził p. minister rolnictwa podział kraju na okręgi doświadczalne. W reskrypcie swoim wyraził p. minister życzenie, ażeby i większa własność ziemska, stosownie do znaczenia, jakie w sprawach leśnictwa zajmuje, miała w składzie krajowej komisyi doświadczalnej swoich zastępców. Wydział Towarzystwa czyniąc zadość temu życzeniu, zaproponował dodatkowo na członków komisyi doświadczalnej: JE.

BEZDZIETNY.

Obrazek z życia.

> Nur ein enges Herz wächst nicht, aber ein weites wird grösser; jenes verengen die Jahre, dieses dehnen sie aus.
> *Jean Paul.*

Mało znalazłbyś ludzi, którzyby tyle iście młodzieńczego zapału w późnym objawiali wieku, co doktór Feliks Oczalski. Kiedy rozmawiał, głos jego grzmiał niby odgłos dalekiego grzmotu, wtórujący błyskawicom, które miotały czarne oczy, co rażąco odbijały od włosów na głowie i brodzie, białych jak czyste, niezaśniedziałe srebro. Włosy owe były gęste, długie, tworzyły coś na kształt lwiej grzywy, a ta dobrze przypadała do twarzy świeżej jeszcze, czerstwej, do rysów wyrazistych, energicznych.

Energia i zapał stanowiły charakterystyczne znamiona doktora. Rozmawiał żywo, robił wszystko żwawo, a chodził prędko, pomimo że na prawą nogę utykał. Chłopcy uliczni wołali za nim z poza węgłów „kuternoga,“ a dowcipnisie miejscowi mówili zadowoleni ze swego, do znudzenia odgrzewanego dowcipu:

— Patrzcie, patrzcie, jak doktór kusztyka a pędzi, że aż kij za nim nadążyć nie może.

Istotnie doktor niby to podpierał się kijem, ale właściwie ciągnął go od parady za sobą, tocząc się szybko jak kula bilardowa, silnem pchnięciem zapalczywego gracza w ruch wprawiona.

W cichem, flegmatycznem miasteczku, gdzie mieszkał Oczalski, nie wszystkim podobała się energia słowa, a jeszcze więcej tok jego myśli i pojęć. Byli to po większej części poczciwi z kośćmi ludziska, którzy, usadowiwszy się wygodnie na jednem miejscu, zadowoleni z dnia dzisiejszego, nie prosili Boga, aby jutro co innego im przyniosło. Tymczasem doktór rozwijał w najzwyczajniejszej rozmowie takie idee, co kłóciły spokój teraźniejszości, a ukazując jakieś mgliste cele na... pojutrze, wcale niewesołem jutrem zagrażały. Próbowali mu zawsze stawiać opozycyę, ale ponieważ ta rozdmuchiwała tylko zapał doktora, prędko ustawali w dyspucie, pozwalając mu... wygadać się do woli.

Uwolniwszy się od jego towarzystwa, mawiali zazwyczaj jeden do drugiego:

— To dopiero krzykacz z tego doktora!

— Kto go tam przegada!

— Czy to warto nawet? Szaleniec! Dziwak! Oryginał bez kopii!

— Zapaleniec stary!

Energia pojęć i słowa byłaby pozyskała Oczalskiemu niepopularność, ale chroniła go od niej niepospolita biegłość w swoim fachu. Stary pisarz grecki powiedział, że „chory przez wzgląd na swoje zdrowie staje się przyjacielem lekarza“. Niejeden byłby się może nieraz należycie skłócił z doktorem, ale pomyślał sobie zawsze, iż gdy coś, co nie od naszej woli zależy, nadweręży jego maszyneryę fizyczną, trzeba będzie słodko uśmiechnąć się do nieustępnego eskulapa, aby żołądek, lub inny jaki organ cierpiący do należytego przyprowadził porządku. Znoszono więc człowieka nieznośnych pojęć, pamiętając, że jako lekarz niezadługo bardzo być może potrzebnym.

Przy łóżku pacyenta Oczalski objawiał takąż samą energię, brał się żywo do rzeczy, operacyi dokonywał śmiałą, pewną ręką, a przytem przemawiał tak do chorego, iż w nim budziła się wiara w leczenie i jakaś siła duchowa, oddziaływająca reakcyjnie przeciwko samej niemocy.

Przymioty owe były spuścizną po pierwotnem zajęciu Oczalskiego — zanim wziął się do medycyny, pobrzękiwał raźno ostrogami i nosił szablę przy boku. Widocznie szlif oficerskich nie poczytywał tylko za ozdobę, bo z wojny wyszedł z krzyżem, zdobytym na polu bitwy, a w dodatku z dwoma ranami w bok prawy i lewą nogę. Leczył się już zagranicą. Wycierpiał niemało, gdyż dostał się w ręce jakichś partaczy, co go okrutnie przy wyjmowaniu kul nameczyli.

Wyzdrowiawszy, powziął niesłychaną chęć do medycyny, ażeby innych ludzi ochraniać od tego, co jemu samemu dało się we znaki. Wydział medyczny skończył w Paryżu, gdzie znosił biédę, pracowicie dopełniał to, co mu ze szkolnych nauk przy huku dział i świście kul wywietrzało było z głowy, i lubo zabrał się do studyów po przejściu lat właściwych, pozyskał należyty stopień wiedzy, a egzamin zdał tak, iż zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę profesorów.

Jeden z nich, entuzyastyczny francuz, zdumiony wytrwałością bystrego wojaka, wyrobił mu miejsce przy szpitalu na prowincyi, ale Oczalski długo z miejsca owego nie korzystał. Życie jego płynęło w ciągłej tułaczce po różnych miastach Francyi i Szwajcaryi. Wszędzie przyjmowano go z korzystnem uprzedzeniem, które już z góry budziła jego powierzchowność urodziwa i sympatyczna. Potem przez czas jakiś łatwo zapalni Francuzi entuzyastycznie unosili się nad charakterem i sposobem myślenia przybysza, ale wkrótce jeden i drugi tak rażąco kłócił się z tym światem „swarzącym się o podłe zyski“, iż niepożądana wcale niepopularność pozostawać mu w danem miejscu nie pozwalała. Oczalski nie namyślał się, otrząsł proch z sandałów swoich i nie zabierając lary i penaty, bo tych nie miał, tylko trochę książek i grosza złożonego wskutek rzadkiej w naszem plemieniu oszczędności, przenosił się gdzieindziej. Żegnano go wtedy z pewnym żalem i później nieraz wspominano z dodatkiem tych słów:

— *Vraiment, c'était un brave Polonais!*

Po wielu latach Oczalski powrócił w rodzinne strony wraz z czternastoletnim synem. Matka jego, córka takiegoż, jak i doktór tułacza, leżała na cmentarzu w Auxerre pod pomnikiem, na którym napis do dziś dnia oglądają ciekawi, siląc się odgadnąć, w jakim ułożony języku.

Po powrocie Oczalski miał lat czterdzieści kilka, ale wyglądał czerstwo, dzielnie, tylko włosy białe gęsto pomięszały się z czarnemi. Wszystko wrzało w tym człowieku, którego ciernista droga nie zużyła, ale zahartowała raczej, a nie ostudziła ani trochę.

Pomimo to doktór mawiał zawsze:

— My jesteśmy pokoleniem odchodzącem...... Myśmy marzyli, pragnęli, borykali się z życiem, podlatywali na skrzydłach złudzeń i spadali w przepaście rozczarowania. Teraz przychodzą po nas inni, dzieci nasze; Bóg doda im praktyczności, na czem nam zbywało, i one czegoś więcej dokażą na świecie.

I zazwyczaj spoglądał na syna swego, ładnego brunecika z czarnemi oczkami, z gęstą brwią i trochę śniadą cerą twarzy.

Pomimo wielkiego podobieństwa zewnętrznego w ojcu i synu, raziła wszystkich znaczna pomiędzy nimi różnica. Bolko Oczalski wyglądał na chłopca niby z twardego snu zbudzonego; oczy miał na wpół tylko otwarte, twarz skrzywioną niby od ciągłego niezadowolenia, ruchy powolne, głos cichy, słowa wychodziły mu z ust tokiem leniwym, urywanym, jak gdyby pragnął odpocząć coprędzej, choćby miał nawet nie dopowiedzieć zaczętej materyi.

Zdawało się, że chłopiec chodzi, robi, jé, pije, mówi .. słowem, że żyje... pod przymusem.

Gniewało to niesłychanie ojca nieraz, więc krzyczał często w uniesieniu:

— A przecież, ruszajże się żywo, mów głośniej, prędzej. A skaranie boże! Skądże taki flegmatyczny szwab ulągł się w mojem gnieździe!

Hasłem doktora było doskonalenie człowieka i społeczeństwa i uszczęśliwienie przez to ludzkości. Niepodobny do wielu dzisiejszych progresistów, pierwiastek postępowy widział we wszystkiem, co człowieka ożywia, uszlachetnia, wznosi, zapala, nawet w marzeniach, byle ze wznioślejszem znamieniem; natomiast wszelki chłodzący sceptycyzm, abdykacyę z pragnień, z wiary, z nadziei na przyszłość poczytywał za czynniki nie już konserwatyzmu, ale wprost wstecznictwa. Szały wybaczał, obojętność i wygodnisiostwo prześladował z fanatyczną zaciekłością.

Wychowanie syna na doskonalszego od siebie człowieka stanowiło najgorętsze pragnienie i najświętsze zadanie Oczalskiego i dla tego celu gotów był poświęcić wszystko. Dom cały urządził w taki sposób, iż wyglądał na małe muzeum wychowawcze. Na ścianach wisiały obrazy, przedstawiające wzniosłe sceny z dziejów ludzkości, na komodach, biurku, stoliczkach, kolumnach w rogu saloniku stały posągi wielkich mężów, a wytwornie zrobioną szafę przeznaczył na bibliotekę dla syna. Do niej gromadził znakomitsze wydawnictwa dla młodego wieku w różnych językach, a dobierał je bardzo starannie, sam wprzódy każdą książkę odczytawszy.

Pomocy naukowych młody Oczalski miał podostatkiem, mapy dokładne a drogie, kajeta, pióra, ołówki wyszukiwane wybrednie, nawet sprowadzane nieraz z Warszawy. Prócz uczęszczania do szkół miejscowych pobierał jeszcze dodatkowe lekcye języków, muzyki i rysunków, a gdy doktór znalazł chwilkę wolną, wykładał synowi historyę, przedmiot, który dla niego samego był czemś w rodzaju łakoci duchownych, który zapalał go i przynosił mu rozkoszne chwile zapomnienia o nudnej prozie powszedniego żywota.

Cały ten staranny posiew wydawał plon bardzo średni. Młody Oczalski nie należał do złych uczniów, niebo nie odmówiło mu zdolności, ale przynosił zawsze cenzury tylko samemi *dostatecznemi* pokryte. Rysował dość czysto i poprawnie, lecz jedynie ze wzorów, a w muzyce nie przeszedł po za granice przyzwoitego, chłodnego odegrania zwykłych salonowych sztuczek.

Innych rodziców byłoby to wszystko nawet cieszyło, ale doktór żądał koniecznie ognia, zapału, dążenia do doskonałości. Temperatura mierności gniewała go w ludziach obcych, oburzała w współmieszkańcach partykularza, a w synu bolała niesłychanie. Miał podejrzenie, może nie całkiem niosłuszne — że ów *humor mediocritatis*, rozlany w powietrzu małomiasteczkowem, wsiąkał w organizm chłopca w szkole i w ogóle poza domem.

Tem więcej owa gnuśna, ociężała mierność synowska dolegała ojcu, że pomiędzy kolegami Bolka znajdowało się kilku dzielnych młodzieńców, których doktór przygarniał do siebie, oni zaś lgnęli do starego, widząc w nim wzór i przewodnika. Szczególniej sympatya wiązała doktora z Władziem, młodocianym zapaleńcem tego samego, co on zakroju.

— Gdyby nie to — myślał sobie Oczalski — że bębny porodziły się na obu krańcach Europy, tobym miał grube podejrzenie, że ich w kołyskach między sobą zamieniono.

Flegmatyczne usposobienie Bolka mało zdolnem było do uczucia przyjaźni; mimo to Władek niemal codzień do Oczalskich przychodził. Synek ubogiego urzędniczka, nie miał tych pomocy naukowych, co Bolek, a że czuł niepohamowaną żądzę wiedzy, biegł więc ochoczo do jego map i książek. Ucząc się z nim razem, ułatwiał mu wielce pracę, będąc bezwiednie korepetytorem wygodnisia. Po stosunku owym doktór obiecywał sobie błogie skutki szlachetnego współzawodnictwa, tymczasem Bolek skorzystał tylko ze sposobności, aby wygodnie oprzeć się o bardziej samodzielnego towarzysza.

Jednego dnia Oczalskiemu błysnęła myśl, że zasiedzenie się w miasteczku tak niekorzystnie wpływało na syna. W dobie świąt Wielkanocnych wyprawił go razem z Władziem do Warszawy, zaleciwszy, aby wszystkie ciekawsze rzeczy należycie obejrzeli, nadto Bolek miał prowadzić dziennik podróży.

Po pięciu dniach powrócili obaj wędrowcy: Władek ożywiony, uniesiony radosnym zapałem; Bolek zmęczony, narzekający na ból w nogach. Oczalski zażądał od syna sprawozdania z podróży, ten milcząco podał mu kilkanaście arkusików, dość przyzwoicie zapisanych. Na pytania wszelako dawał dość lakoniczne odpowiedzi. Na szczęście wyręczył go towarzysz, który żywo opowiedział całą Odysseję, plątając niekiedy rozmaite przedmioty ze sobą, tak mu wszystko wydawało się zajmującem i ważnem, a spieszno było przystąpić do tego, co za ważniejsze poczytywał.

— A czy byliście gdzie na wieży, żeby całą Warszawę okiem ogarnąć? — zapytał doktór.

— Ja byłem na kopule kościoła ewangelickiego — odrzekł Władek.

— Doskonały punkt! — mówił doktór. — A ty byłeś tam także? — zapytał syna.

— Nogi mię bolały! — mruknął Bolek.

— Zaszedłeś gdzie do jakiej cukierni tymczasem! — rzekł z wyrzutem Oczalski.

Bolesław milczał.

— Pewnoś co dziesięć kroków po cukierniach odpoczywał — mówił doktór.

— Trudno ciągle biegać, jak chart po polu; trzebaż było odpocząć — bronił się młodzieniec.

— Tak, tak! — krzyknął doktór. — Odpoczywajcie po różnych dziurach i wciągajcie się do knajpowego życia, a zeszwabiejecie bardzo prędko.

Stary zapaleniec poczytywał szwabski tryb życia za najniższy stopień upadku natury ludzkiej.

Be—g.

(Ciąg dalszy nastąpi).

hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, JE. ks. Adama Sapiehę, hr. Romana Potockiego, ks. Władysława Czartoryskiego i JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego Lewickiego.

Wydział w myśl uchwały walnego zebrania wybrał komitet do ustawienia pomnika w Brzuchowicach dla leśników, którzy w swoim czasie zalesiali tamże lotne p'aski.

W roku bieżącym wezwało Namiestnictwo wydział do przedstawienia sześciu mężów nauki na egzaminatorów dla państwowych egzaminów, panów: Hołowkiewicza, Hirscha, Reicharda de Reichardsperg, Piotrowskiego, Ligmana i Nowickiego.

W miesiącach zimowych odbywały się poufne zebrania leśników we Lwowie.

Zebrania te coraz większem cieszą się powodzeniem i odwiedzają je nietylko leśnicy, ale i właściciele lasów i posłowie na Sejm krajowy podczas obrad sejmowych, jakoteż wolno było w tym roku uczęszczać na takowe uczniom szkoły leśnictwa.

Finansowy stan Towarzystwa wykazuje stopniowy rozwój i wynik coraz pomyślniejszy; taksamo stosunkowo polepsza się stan finansowy wydawnictwa *Sylwana*, przez zwiększenie się liczby prenumeratorów. Rachunek pieniężny z roku 1887 wykazuje zapas 749 złr., do sierpnia 1888 r. wpłynęło 915 złr. Z tego wydano 455 złr., pozostaje z dniem 1 sierpnia 1888 r. zapas 1210 złr. Wydawnictwo *Sylwana* kosztowało w 1887 r. 1631 złr. Niedobór wynosił 140 złr. Stan wydawnictwa w r. 1888 wykazuje zapas z d. 1 wrześn'a 300 złr. Fundusz premiowania zalesień wynosi 150 złr. Fundusz pomnikowy 111 złr. Ogółem stan majątkowy Towarzystwa wynosi razem 2110 złr.

Na wniosek p. Kowalskiego, referenta komisyi kontrolującej, uchwalono dla wydziału absolutoryum i uznanie.

Po przedłożeniu przez p. Makarewicza budżetu na r. 1889 (wydatki 2840 złr. — pokrycie 3340 złr. — nadwyżka 500 złr.), mianowało zgromadzenie członkami honorowymi: Władysława ks. Czartoryskiego i radcę ministeryalnego Krystyna Lipperta.

Do Wydziału ponownie wybrani zostali pp. Romuald Makarewicz, Dr Godzimir Małachowski, prof. Tyniecki i p. Szczepanowski. Do komisyi kontrolującej pp.: Dobrucki, Maryański, Demianowski, Zieglbauer i Ornatowski.

Przyjęto następnie wniosek Wydziału, w sprawie premiowania dzieł polskich o leśnictwie, a sposób wprowadzenia uchwały w życie przedłoży Wydział na najbliższem Walnem Zebraniu.

Uchwalono jednomyślnie utworzyć fundacyę stypendyjną imienia Henryka Strzeleckiego dla uczniów szkoły lasowej. Dziękował wzruszony prof. Strzelecki, a wtedy spotkały go serdeczne owacye.

P. Ligman wypowiedział zajmujący odczyt, który wywołał oklaski, a potem dyskusyę.

O godz. 2 odbył się obiad z toastami, potem nastąpiło zwiedzenie szkoły garncarskiej, a wieczór przedstawienie amatorskie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Bartłomieja Cholewkę w Wadowicach do sądu krajowego w Krakowie, sędziego powiatowego Rudolfa Jarosza w Ciężkowicach do Dobczyc, a sędziego powiatowego Seweryna Czerlunczakiewicza w Dobczycach do Ciężkowic, i zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego w Grybowie Maurycego Gilewskiego dla Wadowic, a sekretarza Rady sądu obwodowego w Nowym Sączu Roberta Leszczyckiego dla Rzeszowa; w końcu zamianował sędziami powiatowymi adjunktów: Wincentego Kulawskiego w Żywcu dla Niska, Ludwika Freindl Freindelsberg w Myślenicach dla Grybowa, a Bojomira Żarskiego w Żółkwi dla Kut.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Królestwo portugalscy zwiedzali 19 bm. rano gmach parlamentu, ratusz, teatra nadworne, uniwersytet i stajnie dworskie. Po południu przyjmowali królestwo Arcyks. Elżbietę i ministra hr. Kalnokiego. O godzinie 5 odbył się u Arcyks. Rainera obiad familijny na cześć dostojnych gości, na którym byli obecni także Arcyks. Wilhelm i księżna Klementyna Koburgska.

Wieczór byli królestwo obecni na przedstawieniu opery nadwornej.

Dziś odbędzie się obiad galowy u Cesarzowiczowstwa w Laksenburgu.

Odjazd królestwa portugalskich nastąpić ma jutro.

Dzisiaj 20go bm. rozpoczynają się w Bruck nad Litawą manewry kawaleryi, na które przybędzie N. Pan.

N. Pani i Arcyks. Walerya udały się w sobotę z Ischl do Monachium, a ztamtąd udadzą się do zdrojowiska Kreuth.

Cesarzewiczowstwo przybyli wczoraj rano z Ischl do Wiednia.

Cesarzowa austryacka i Arcyks. Walerya przybyły tutaj 20 b. m. celem usłyszenia ostatniego przedstawienia opery *Parsifal*.

Tisza, jadąc do Ostendy, nie wstąpi do Ischl.

Donoszą z Temeszwaru:

Założona przez kilku węgiersko-rumuńskich patryotów „bursa narodowa" została przez prawosł. biskupa aradzkiego przyjętą pod zarząd duchowny. Cel tej bursy — przeszkodzenie madyaryzowaniu młodzieży rumuńskiej, pozostaje nietknięty.

Z Budapesztu donoszą, iż zmiany w ustawie wojskowej, któremi się zajmą oba parlamenty Monarchii na sesyi jesiennej, oraz nowe przepisy co do wysokości stanu prezencyjnego, wejdą w życie bezzwłocznie po ich parlamentarnem załatwieniu.

P. Tisza przybył 19 b. m. do Wiednia wraz z p. Tarkovicz, sekretarzem stanu. Już o godz. 9 zrana p. Tisza odwiedził hr. Kalnokyego, z którym długo konferował. O godz. 4 odwiedził prezes ministrów węgierskich p. Kallaya i naradzał się z nim przeszło godzinę.

Z Berlina.

Po onegdajszym obiedzie galowym cesarz Wilhelm, w uniformie austryackiego pułkownika, wraz ze wszystkimi gośćmi, odbył na jachcie parowym „Aleksander" przejażdżkę do Wannsee. Podczas jazdy zaszczycił cesarz przemową ambasadora austro-węgierskiego i innych gości austryackich. Podczas odjazdu wywiesiła królewska fregata żaglowa „Louise" flagę galową na maszcie głównym i sztandar Monarchy austryackiego.

W Wannsee oczekiwał osobny pociąg, który cesarza i gości odwiózł do Berlina.

Książę Ernest Koburg-Gota ma otrzymać od cesarzowej Fryderykowej pełnomocnictwo do przejęcia pamiętników zmarłego cesarza. Podróż cesarzowej do Gota stała z tym projektem w związku.

Sprawia tu pewne wrażenie oddalenie z teatru cesarskiego artysty Müller-Hanno; był on sekretarzem uroczystości na cześć Lutra obchodzonych w teatrze „Victoria." Mówią, iż przyczyną oddalenia jest sprawa natury wielce delikatnej, a którą już wzięła w ręce sprawiedliwość.

Niemiecka komisya obrony krajowej zajmuje się planem utworzenia wielkiego portu wojennego w Gdańsku.

Pogłoska o objęciu obligacyj rosyjskich na sumę 50 milionów rubli przez Bleichrödera okazuje się mylną. To inne konsorcyum wielkich bankowych firm pod przewodnictwem firmy Mendelssohn & Comp., objęło 4-procentowe, gwarantowane przez rząd obligacye rosyjskiej kolei zachodnio-południowej na sumę 20,300.000 r., z których pójdzie 12,660.000 rubli na budowę kolei pobocznych, jak Humańskiej.

Z Hamburga donoszą: Przejechała tędy z powrotem z kąpiel morskich w Westerland królowa rumuńska, i udała się do matki swojej, księżny Wied. Ztamtąd uda się na Bogumin, dokąd król rumuński z Gräfenbergu przybędzie, i oboje d. 27 b. m. do domu odjadą.

Podnoszą następującą różnicę w urzędowym a prywatnie telegrafowanym tekście mowy cesarza, która jednak w niczem nie zmienia jej dziwnego znaczenia, tem więcej że trudno, aby na placu boju paść mogła cała ludność wraz z niewiastami i niemowlętami.

Według oficyalnego tekstu powiedział cesarz Wilhelm: „dass wir lieber unsere gesammten 18 Armee-corps und 42 Millionen Einwohner auf der Wahlstatt liegen lassen, als dass wir einen einzigen Stein von dem, was mein Vater und Prinz Friedrich Karl errungen haben, abtretten." W mowie cesarza Wilhelma niema więc wyrażenia: „auf der Strecke liegen lassen," jak to utrzymywały dzienniki.

Z Paryża.

Ks. Wiktor Napoleon ma po ślubie ks. Letycyi wydać manifest, zalecający przywrócenie cesarstwa, jako jedyne zbawienie.

We Francyi skończyła się nareszcie w sobotę podróż Boulangera z przeszkodami i burdami niemal w każdem mieście, wywoływanemi przez własnych jego zwolenników dla rozgłosu.

Bonapartyści obchodzili dzień 15 sierpnia uroczyście, jako dzień Napoleonowi poświęcony. Odbył się bankiet, ale brakło na nim wybitniejszych reprezentantów bonapartyzmu. Obecni mimo to wysłali depeszę do księcia Wiktora Napoleona w Brukseli, donoszącą, iż wzniesiono okrzyk: „Niech żyje cesarz!" a nadto zapewniającą o niezmienionych uczuciach zwolenników dla następcy po Napoleonie I i III.

Strejkujący robotnicy, po urzędowem stwierdzeniu, że w kasie niema już pieniędzy, decydując się powrócić do pracy, dali sobie słowo, że z wiosną odnowią zmowę i wystąpią skuteczniej ze swemi pretensyami.

Z powodu wyboru Boulangera, jeszcze w nocy odbyły się demonstracye. Pospólstwo z hałasem przechodziło ulicami. Przed redakcyą pisma *Cocarde* spalono na ulicy ogromny stos oportunistycznych pism. Wiele osób aresztowano.

W toku wyborów onegdajszych w Amiens zaszły burzliwe manifestacye. Piechota musiała iść na bagnety, aby oczyścić ulice. W Lille zaburzenia trwały do godz. 2 w nocy: ostatecznie policya rozpędziła manifestantów. Aresztowano czternaście osób.

Z Brukselli donoszą:

Minister rolnictwa i robót publicznych de Moreau podał się z powodu słabowitości do dymisyi.

Z Rzymu.

Według doniesień z Rzymu, klęska pod Saganeiti wywołała niezadowolenie w szerokich kołach ludności. Organa opozycyjne uderzają na prezydenta gabinetu, a zresztą i organa Watykanu wyzyskują ten wypadek w sposów nieprzychylny dla rządu. Niektóre dzienniki domagają się bezzwłocznej ekspedycyi odwetowej.

Tribuna zamieszcza list Nicotery do Crispiego, ganiący surowo nieszczęśliwą wyprawę do Saganeiti. *Pungolo* żąda śpiesznego ukarania Debeba. *Lombardia* woła: „Nie Baldissera, lecz Crispi jest odpowiedzialnym za krew oficerów włoskich, przelaną pod Saganeiti!"

Z Forli donoszą o zgromadzeniu odbytem przez krańcowych socyalistów, co wywołuje obawy demonstrancyi podczas podróży króla po Romanii.

Dzienniki opozycyjne przyklaskują odpowiedzi, jaką p. Crispi dał p. Goblet. Cesarz Wilhelm zamieszka w Kwirynale apartamenta matki, królowej Małgorzaty. Wszystkie salony oświetlone zostaną elektrycznie. Podczas uroczystości muzykalnej, wykonane zostaną: Marsz zwycięski Spontiniego, ułożony na cześć Fryderyka Wielkiego i Hymn koronacyjny Mayerbera; oraz Marsz cesarski Wagnera.

Z Petersburga.

Prusak Treskow, który chciał się utrzymać przy swoich dobrach pod Kutnem, podał o przyjęcie poddaństwa rosyjskiego, ale mu odmówiono.

Przyjęcie deputacyi abisyńskiej wywołało w prasie prawdziwe wybryki szowinizmu. Wszystkie pisma żądają, ażeby Rosya ukróciła samowolę Włochów ufnych w poparcie Austro-Węgier i Niemiec.

Do *Gazety narodowej* telegrafują:

Dzienniki rosyjskie biją na alarm, z powodu, że pod interesem zlania amerykańskiego Towarzystwa „Standard Oil Company" z kaukazkimi posiadaczami nafty (o którym wam doniosłem) ukrywa się firma Rotszylda, podobno wiedeńska, do którego zbiorników w Batum już teraz idzie 60 prc. kaukazkiej produkcyi naftowej. Żądają, aby Rotszyldowi wolno było tylko 25 prc. zabierać.

Nagłe wyschnięcie olbrzymiego źródła naftowego w Akopowie wywołało popłoch niesłychany.

Administracya marynarki wojennej kazała torpedowce na Czarnem morzu opalać naftą. W Sebastopolu czynią niezwykłe przygotowania na przyjęcie cara. Zgromadzi się tam cała rosyjska flota czarnomorska i będzie defilować przed carem. Na wniosek ministra wojny uchwalił komitet ministrów budowę kolei żelaznej z Warszawy do Radomia. Jenerał-major ks. Wiazemski mianowany gubernatorem astrachańskim i hetmanem kozaków astrachańskich.

Z Sebastopola donoszą:

Wielki książę Konstanty Mikołajewicz przybył z Orjandy i wyjechał pociągiem kuryerskim do Petersburga.

Spodziewani są w Jerozolimie wielcy książęta Aleksy i Paweł, bracia cara, wraz z Pobiedonoscewem na poświęcenie kościoła na górze Oliwnej, budowanego na cześć carowej. Wpływ rosyjski ma się ogromnie wzmagać w Jerozolimie.

Rząd miał na giełdzie w Amsterdamie ułożyć pożyczkę dwóch set milionów franków 5%. Emisya nastąpiłaby w październiku po 97.

W Skierniewicaah czynią przygotowana na przyjęcie cara. Car przeglądać będzie wojska w Królestwie i południowej Rosyi. W Elisawetgradzie, dokąd car ze Skierniewic się uda, będzie przegląd 70.000 wojska.

Z Ameryki.

Już tylko dziewiętnaście brakuje głosów do wyboru Clevlanda na prezydenta. Murzyni w Stanach południowych głosują za Clevlandem.

W Peruwii zasekwestrował rząd wszystkie koleje żelazne, przez obcokrajowców i przy pomocy obcych kapitałów zbudowane. Poseł Stanów Zjednoczonych w Limie założył przeciw temu protest. Reprezentant obcych kapitalistów w Peruwii John Thorndike przybył do Nowego Jorku, aby nakłonić rząd Stanów Zjedn. do interwencyi w tej sprawie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 21 sierpnia.

— **JE. X. Biskup krakowski** udzielił w dniu dzisiejszym instytucyi kanonicznej X. Mercie na probostwo w Tyńcu, X. Hałacińskiemu na probostwo w Sidzinie *ad* Jordanów, X. Momotowi na probostwo w Inwałdzie.

— **Komendant twierdzy,** feldmarszałek-porucznik Drexler dzisiaj rano powrócił z Węgier.

— **Dawny Ogrojec**, obecnie zamieniony na miejsce ukrzyżowania, przy kościele na Piasku, został odrestaurowany przez p. architektę Stryjeńskiego, kosztem parafii. P. Stryjeński przeprowadził restauracyę pod względem architektonicznym. Jest wszakże w planie zupełne przemalowanie ścian Ogrojca, z których pierwotna dekoracya malarska zeskrobaną została. Zawezwano do nowego ozdobienia ścian p. J. F. Daniszewskiego, ucznia Muzeum austryackiego dla sztuki i przemysłu w Wiedniu, profesora rysunków w tutejszych szkołach. P. Daniszewski wygotował kartony, według których mają być usunięte dwie olbrzymie figury łotrów, a pozostanie tylko Chrystus, u stóp którego znajdą się niewiasty święte i apostołowie, na tle Jerozolimy. Sufit ozdobiony będzie figurą Boga-Ojca, a boki uzupełnią całość góry Kalwaryjskiej. Na usunięcie figur łotrów godzą się osobistości fachowe i interesujące się kościołem — dominowały bowiem te figury tak w Ogrojcu, że postać Chrystusa ginęła zupełnie. Figury łotrów nie mają podobno ani archeologicznego, ani artystycznego znaczenia.

— **Ludwik Szepski**, weteran z r. 1831, b. rachmistrz hrabstwa Tenczyńskiego, członek Rady powiatowej chrzanowskiej, umarł tu d. 19go b. m., przeżywszy lat 74. — Pogrzeb odbył się w dniu dzisiejszym.

— **Magistrat** podaje do wiadomości, że na zasadzie instrukcyi dla targowiska końskiego na placu Groble w Krakowie, przez Radę miasta uchwałą z d. 5 lipca b. r. zatwierdzonej, pobierać będzie gmina m. Krakowa z chwilą urządzenia targowiska tamże opłatę placowego, mianowicie 10 c. od konia na targowisko wprowadzonego i przez weterynarza rewidowanego, tudzież 10 c. od wózka na targowisku umieszczonego. Opłaty te pobierane będą tylko podczas targów końskich tygodniowych, które się co wtorek odbywają, tudzież podczas jarmarków końskich na Groblach. Opłaty pobierać będzie za kwitami weterynarz pełniący dozór policyjno-weterynarski na targu. Podczas targu konie na targ przyprowadzone muszą być na targowisku umieszczone i po za obrębem tegoż ani ustawiane ani sprzedawane być nie mogą — ktoby się temu postanowieniu sprzeciwiał, zostanie ukarany grzywną lub aresztem i narazi się na usunięcie koni z targu.

— **Z teatru.** Towarzystwo teatru lwowskiego zabawi u nas jeszcze tylko tydzień, w którym będą wykonane cztery opery, a mianowicie: *Traviata*, *Łucya*, *Trubadur* i *Marta*; również przedstawioną będzie *Hulaj dusza* i *Krakowiacy i górale*. Kierownictwu należy się szczere uznanie za bogaty i urozmaicony repertuar, a artystom za świetne wykonanie każdej sztuki. Najlepszym dowodem tego uznania jest zawsze przepełniona sala teatralna.

— **Nadzwyczajny awans w armii.** Ogłoszony pod dniem 17 b. m. nadzwyczajny awans armii obejmuje ogółem 1045 osób. W piechocie zostało awansowanych: 12 majorów, 43 kapitanów I klasy i 69 II kl., 164 poruczników i 140 podporuczników. W strzelcach: 1 kapitan I kl., 3 II kl., 23 poruczników i 26 podporuczników. W kawaleryi: 8 rotmistrzów I kl., 17 II kl., 43 poruczników i 25 podporuczników. — W artyleryi: 5 majorów, 34 kapitanów I kl., 44 II kl., 88 poruczników i 11 podporuczników. W inżynieryi: 5 kapitanów I kl., 9 II kl. i 29 poruczników. — W pułku pionierów: 5 poruczników i 5 podporuczników. W służbie pociągowej: 3 rotmistrzów I kl., 4 II kl., 7 poruczników i 9 podporuczników. Wreszcie w służbie sanitarnej: 1 porucznik i 1 podporucznik.

— **Agenor hrabia Gołuchowski**, ordynat na Skale, nadał wakujące stypendyum z fundacyi imienienia śp. Agenora Gołuchowskiego, o rocznych 200 złr., przeznaczone dla uczniów krajowych szkół gospodarstwa wiejskiego, Maksymilianowi Januaremu dwóch imion Domaszewskiemu, uczniowi 1 roku krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

— **Stanisław Skrochowski**, najstarszy syn Feliksa i Julii z Fedorowiczów, właścicieli Ropy w Gorlickiem, najlepsze rokujący nadzieje na przyszłość i kochany od wszystkich, którzy go bliżej znali, zmarł na suchoty galopujące w dniu 17-go sierpnia b. r. w pierwszej młodości, zacząwszy zaledwie 20-ty rok życia.

— **Wypadek kolejowy.** Pociąg kuryerski krakowski, którym Arcyksiążę Albrecht przybył dnia 16-go b. m. do Lwowa, przejechał koło Rudny krowę, zabłąkaną przypadkowo na szyny. Pociąg wkrótce zatrzymano, Arcyksiążę wysiadł i udał się na miejsce wypadku. Po usunięciu przeszkody pociąg ruszył dalej do Rzeszowa.

— **Pułk dragonów** imienia cesarza Franciszka Józefa, stojący załogą w Żółkwi, obchodzić będzie w przyszłym miesiącu 200-tną rocznicę poświęcenia swego sztandaru. W dniu obchodu wystąpią oficerowie pułku w strojach z przed lat 200. Pułkownik Bordolo-Boreo wyjeżdża w tych dniach do Wiednia, ażeby na tę uroczystość zaprosić cesarza.

— **Ze Stanisławowa.** Komitet przedwyborczy dla wyboru posła ze Stanisławowa, odbyć się mającego na dniu 4 września b. r., uchwalił na posiedzeniu dnia 16 b. m. zaprosić chętnych do uzyskania mandatu, by swoje kandydatury zgłosili najdalej do dnia 24 t. m. na ręce sekretarza komitetu p. Teofila Gosławskiego w Stanisławowie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Grabowice, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Akademii rolniczej** (*Hochschule für Bodencultur*) w Wiedniu, są do rozdania na rok szkolny 1888/9 dwa stypendya państwowe po 200 złr. dla słuchaczy oddziału gospodarskiego, a trzy takież stypendya dla słuchaczy oddziału leśnego. Podania, wystosowane do Ministerstwa wyznań i oświaty, wnosić należy do dnia 25 września b. r. na ręce rektoratu Akademii.

— **Zakopane.** Wśród nieustannych deszczów, przeplatanych zrzadka dniami pogodnemi, sezon zakopański zbliża się ku końcowi. Wycieczek w Tatry chyba w żadnym roku tak mało nie robiono. Śmielsi wracali zmoknięci i narzekający, że nic nie widzieli. — Słowem, fatalne lato!

Mieliśmy tu już trzy koncerta na cele dobroczynne. Pierwszy na fundusz budowy kościoła, w którym program wypełniła gra p. Maryi Lorenowicz, śpiew p. Adama Towiańskiego i obrazy z żywych osób p. Eljasza, przyniósł przeszło 600 złr. *netto*. Drugi na żywność dla góralików uczęszczających do szkoły rzeźbiarskiej (pani Weychert spiewaczka, panna Mausch pianistka) i żywe obrazy p. Piotrowskiego, około 200 złr. Trzeci na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich (panna Szukiewicz pianistka, pani Weychert i komedyjka *Bibiński*) około 300 złr. Czwarty i zapewne ostatni czeka nas jeszcze w sobotę. Urządza go któryś z muzyków lwowskich na dochód orkiestry góralskiej, która zorganizowana w roku zeszłym, przeznaczona jest, aby w roku przyszłym zastąpiła drącą nam uszy orkiestrę żydowską. *Pium desiderium* tutejszych gości t. j. znaczne pomnożenie ilości latarń (jest ich tylko 59 na przestrzeni trzech kilometrów) i urządzenie chodników wzdłuż dróg, ma być spełnione w tym roku.

— **W Zakopanem** obchodzono uroczyście rocznicę urodzin Cesarza. Na nabożeństwie, celebrowanem przez proboszcza X. kanonika Stolarczyka, zajęli miejsca przed ołtarzem: po jednej stronie panie, a po drugiej przybywający tu dygnitarze: JE. Zborowski, prezydent sądu wyższego; p. Jasiński, przezydent sądu krajowego; Dr Kasparek, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; Dr Styczeń, prezes krakowskiej Izby adwokackiej; p. Nawratil, starszy radca skarbowy; p. Antoni Szczepański, radca sądu wyższego; członkowie wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego z wiceprezesem Dr Markiewiczem; nauczyciele szkoły rzeźbiarskiej i inni; zaś nawę kościoła wypełniła młodzież szkoły rzeźbiarskiej i koronkarskiej, goście sezonowi i włościanie. W czasie nabożeństwa i przy odśpiewaniu po Mszy św. hymnu ludowego, przygrywała orkiestra góralska, utworzona przez Towarzystwo muzyczne, za staraniem X. Roszka, plebana w Poroninie, przed dwoma laty tu zawiązane, którego prezesem jest obecnie p. Kallay, nauczyciel szkoły rzeźbiarskiej. Orkiestra ta obchodziła po nabożeństwie ulice Zakopanego, a następnie udała się z młodzieżą szkoły rzeźbiarskiej i koronkarskiej na wycieczkę, na polankę Kolatowki. Wieczorem zakończy uroczystość koncert pod kierunkiem artystycznym p. Galla, urządzony na korzyść rzeczonej orkiestry góralskiej.

— **Rabowanie ruin.** Z Urycza, gdzie znajdują się ruiny starego zamczyska, donoszą *Dziennikowi Polskiemu*, że w ruinach tych gospodaruje od dość dawna po barbarzyńsku jakaś spółka żydowska. Dwaj żydzi z Borysławia Saul Zinger i Hersch Sprewer wraz z miejscowymi propinatorami Herschem i Mortkiem Schifem, pod pozorem szukania minerałów niszczą szczątki zamku i wzbraniają tamże wstępu każdemu. Żydzi ci znaleźli tam wiele antyków, z któremi nie wiadomo co się stało. Wójt i Rada gminna rozpijana przez tych *sui generis* archeologów milczą, a nawet służą im za płaszczyk wobec władzy.

— **Tajemnicza sprawa.** W Hiszpanii toczy się obecnie proces, który pod względem sensacyi nie miał może sobie równego. Rzuca on jaskrawe światło na opłakane stosunki wewnątrz kraju, a nawet stanie się przyczyną wyższych zmian w posadach najwyższych dygnitarzy.

Sprawa tak się miała:

W Nocy z 1 na 2 lipca b. r. zamordowaną została w stolicy majętna, 56 lat licząca kobieta, nazwiskiem Varela, w sposób istotnie straszny. Sprawca zamordował ją najpierw, następnie zarzucił sprzętami i sukniami, oblał je naftą i podpalił to wszystko, ażeby ukryć ślady zbrodni. Sąsiedzi wczas jednak spostrzegli pożar, uwiadomiono policyę, ogień ugaszono i rozpoczęto poszukiwanią. W kuchni znajdowała się służąca, którą natychmiast uwięziono. Zeznania jej były sprzeczne — utrzymywała ona jednak z całą stanowczością, że morderstwa dopuścił się syn, 24-letni Varela, który podówczas odsiadywał jednak karę w więzieniu madryckiem. Z początku nie przywiązywano wagi do tych zeznań. Jakżeż mógł popełnić morderstwo człowiek, przebywający w więzieniu?

Byłoby się skończyło na niczem, gdyby nie prasa. Oto redaktorowie wielkich dzienników, bez różnicy politycznej, zebrali odpowiednie sumy pieniężne, poprowadzili ze swojej strony śledztwo i wystąpili w imieniu narodu hiszpańskiego z wnioskiem o jak najdokładniejsze ściganie zbrodni. Wobec tego męskiego wystąpienia reprezentantów opinii, którzy wyraźnie twierdzili, że rząd stara się ukryć wielki skandal, minister nakazał energiczne śledztwo. Ajenci dziennikarzy madryckich przedstawili wiarogodnych świadków, którzy zamkniętego Varelę widywali na ulicy w dzień i w nocy, podobnie jak i innych skazańców, którzy zamknięci byli tylko na papierze. Varela nie ukrywał się nawet; bywał w kawiarniach, publicznych lokalach, a nawet na walkach byków. Fama głosi, że i innych złoczyńców wypuszczano, że ci popełniali nowe zbrodnie, a urzędnicy za to *alibi* kazali sobie sowicie płacić — słowem, że więzienie stało się siedzibą bandy rozbójników. Nowy zarządca więzienia przekonał się wkrótce, że podwładni jego urzędnicy mają konszachty z dawnym dyrektorem; poczęto jednego po drugim więzić i jeden z członków personału zeznał, że Varela, podobnie jak inni, z wiedzą urzędników wychodził z więzienia, że wyszedł 1 lipca, a powrócił dopiero 2 pijany, że w stanie tym przyznał się do zabicia matki... Wobec tych zeznań uwięziono wszystkich. Przed sądem stanie więc Varela, dyrektor więzienia, 27 urzędników i służąca. Akta śledcze obejmują 3.500 stron; do rozprawy powołano 210 świadków.

Repertuar teatralny.

We środę 22go: Po raz czwarty: *Hulaj dusza*, wielkie widowisko sceniczne w 8 obrazach, A. Walewskiego.

We czwartek 23go: *Traviata*, opera w 4 aktach, Verdiego. Gościnny występ p. Skalskiej.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę 25go: *Łucya*, opera w 3 aktach. Gościnny występ p. Skalskiej.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie 1/212.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na 1 piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 20go sierpnia częściowo pochmurno, chwilami trochę deszczu; termom. od 10·8 doszedł do 17·8 C. Barometr bez zmiany; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 744·3 millim., term. 9·6 C.— Wiatr zachodni, mglisto.

— We środę d. 22go sierpnia: ś. Symforyana m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Littrowa „Siedm widoków z Wenecyi"; Mroczkowskiego „Wnętrze kościoła Bożego Ciała"; Rossowskiego „Na bal"; Zelechowskiego „Portret mężczyzny; Styki „Spotkanie na Via Appia", „W pełnym słońcu", „Hulda prorokini", „Zwierzenie", „Nocturne", „Droga krzyżowa", „Żyd", „Chłop", „Chrystus", „Madonna", „Nowicyuszka", „Pocieszycielka strapionych", „Trzy portrety mężczyzn", „Portret artysty z żoną", „Portret niewiasty", „Wybrzeże morskie", „Konie", „Wenecyanka", „Na łożu śmierci", Sali „Kanał Garibaldego w Wenecyi" akwarella; Colomba „Rozmowa"; Conevniego „Fantazya"; „Cosways „Dziecko"; Rygiera „Popiersie mężczyzny" z bronzu.

Materyały historyczne. Warszawianin p. Mathias Bersohn, posiadacz cennego zbioru rękopisów i druków hebrajskich, odnoszących się do historyi Polskiej, przygotowuje do druku materyały historyczne czasów wojen kozackich sięgające.

Na prace owczesnych historyków żydowskich, u nas prawie nieznanych, francuzi oddawna zwrócili baczną uwagę, czego dowodem między innemi dzieło wydane w r. 1885 pod tytułem: „*Persécution des Israëlites de la Pologne par D. Levy.*"

P. Bersohn wydanie owych rękopisów i druków hebrajskich w przekładzie polskim opatrzy wstępem historycznym.

Nowości.

— M. Zdziechowski. Mesyaniści i Słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich. Kraków G. Gebethner i Sp. str. 338. O tej ważnej, i z prawdziwym talentem napisanej monografii zamieścimy wkrótce obszerniejsze sprawozdanie.

— Historya Słowian, napisał Edward Bogusławski, magister nauk fil. hist. b. szkoły głównej warszawskiej. Tom I, Kraków. Nakładem autora str. 532. Początek dzieła na wielkie rozmiary zakrojonego, któremu w każdym razie należy się również obszerniejsze sprawozdanie. Na razie zapisujemy jako *curiosum*, że książka ta drukowaną jest nową grafiką, opartą na projektach ortograficznych Zuborowskiego z początku XVI wieku, w której *rz*, *sz*, *cz* zastąpione są osobnemi głoskami na wzór czeskich, a *i* jako znak miękczący zupełnie usunięte.

— Pod wodzą Opatrzności, przez Z. S. F. Kraków. Nakład i druk Wł. L. Anczyca. Broszura o 100 str., napisaa przez „zacofanego politycznego dyletanta," jak się sam autor nazywa, z powodu znanej broszury: „Między Rosyą a Niemcami."

— Mentor. Kalendarz studencki na rok szkolny 1889. Nakładem E. Menkesa w Tarnowie. Kalendarz specyalny dla młodzieży szkół średnich; czy to nie zbytek, jak na nasze zwłaszcza stosunki? Kalendarz sięga od września b. r. do sierpnia 1889.

Sprawozdanie Dyrekcyi Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych z r. 1887.

Ze względu na treść i wyjątkowe zajęcie, jakie w artystycznym świecie obudziło tegoroczne sprawozdanie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, napisane przez jego sekretarza, p. Zygmunta Cieszkowskiego, podajemy je dzisiaj *in extenso*, pragnąc zwrócić uwagę czytelników naszych na konieczność popierania Instytucyi, z której rozwojem związane są dzisiaj niemal losy Sztuki Polskiej:

Radko kiedy, może nawet i nigdy — od trzydziestu czterech lat, co Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych istnieje — nie zdarzyło się jeszcze jego sekretarzowi, składać tak smutnego pod względem finansowem sprawozdania jak to, które dziś właśnie, na kilka miesięcy po objęciu swego urzędowania, złożyć obecnemu sekretarzowi przypada. Przyczyny łatwo się domyśleć. Rok ubiegły, tak obfity w rozmaitego rodzaju klęski i niepowodzenia, ten rok, który groźne wszędzie wywołując obawy, we wszystkich kierunkach pracy sprowadził zastój i zaniepokojenie, rok ten srodze także dał się czuć interesom Towarzystwa przez dotkliwy ubytek przeszło dwóch tysięcy akcyonaryuszów. To jedno tłomaczyłoby dostatecznie skromność sumy przeznaczonej w tym roku na zakup dzieł do rozlosowania. Wynosi ona nie całe dziesięć tysięcy złr., podczas kiedy w ostatnich latach suma niemal dwa razy tak znaczna mogła już być na ten cel przez Dyrekcyę przeznaczoną. Wielki ten odskok tem jaskrawiej występuje na

jaw, że się pojawia w rubryce, która dodatnie skutki, zbiorowego działania w celu popierania sztuki, najlepiej właśnie uwidocznia. Zestawienie cyfr wykazuje bowiem, że od założenia Towarzystwa w r. 1854, aż do bieżącego roku ogólna suma zakupów wynosi 346.130 złr.; pierwszy, najmniejszy zakup nie dochodzi do dwóch tysięcy złr.; największy w r. 1883 już 21 tysięcy przekraczał. Dołączając do tej cyfry sumę 65.619 złr., osiągniętą z zakupów prywatnych, za pośrednictwem Towarzystwa przeprowadzonych, okazuje się, że całkowity fundusz uzbierany w kraju i bezpośrednio na rzecz artystów w tym przeciągu czasu obrócony, wynosi 411.749 złr. Suma to, jak na nasze stosunki, wcale pokaźna, ale suma niemniej, która w dwójnasób wzmagać się już od dzisiaj powinna, jeżeli ma pozostawać w stosunku do potrzeb i wymagań wzmagającego się również z dniem każdym u nas artystycznego ruchu. Dlatego też Dyrekcya nie traci nadziei, że rok ubiegły stanowić będzie tylko wyjątek i że poniesione straty dadzą się stopniowo tak powrotem dawnych członków jak i pozyskaniem nowych, w niezbyt długim przeciągu czasu powetować.

Usprawiedliwiać taką nadzieję winna zwłaszcza ta okoliczność, że istotną przyczyną niedoboru nie były wyłącznie tylko trudne warunki ekonomiczne ubiegłego roku. Przeciwnie, słuszność nakazuje wyznać tutaj otwarcie, że część odpowiedzialności za ubytek akcyonaryuszów spada na samą Dyrekcyę, i to odpowiedzialności, której nietylko nie widzę powodu ukrywać, ale którą podnieść, a nawet i na chlubę Dyrekcyi poczytać za obowiązek sobie dzisiaj uważam. Czemże ona bowiem w tym wypadku zawiniła? Oto tem, że widząc jak dalece zagrożony jest u nas przyszły rozwój artystycznego życia, jak coraz bardziej zarysowuje się odstęp pomiędzy nieustannym wzrostem produkcyi artystycznej a jej możliwym w kraju samym odbytem; pomiędzy bogactwem duchowych a ubóstwem materyalnych środków, jakiemi społeczeństwo nasze rozporządza; że wobec tego przesilenia Dyrekcya postanowiła szukać dróg nowych i nowych na jego zażegnanie próbowała sposobów.

W pierwszym rzędzie uważała za swój obowiązek starać się ożywić i podnieść w szerszych kołach zamiłowanie do sztuki. Do tego celu, zdawało jej się, że najodpowiedniejszym środkiem będzie zastąpienie dotychczasowych premij w oleodrukach gustownemi wydawnictwami albumów. Zamiast kilkanaście tysięcy wydawać rok rocznie za granicę na reprodukcye których wykonanie wymaga środków technicznych, jakich kraj nasz niestety jeszcze nieposiada, Dyrekcya sądziła, że roztropniej będzie choć część tej sumy przeznaczać drogą konkursową na nagrody za kompozycye przez polskich artystów w tym celu wykonywane i starać się drzeworytem lub akwafortą, co się da przynajmniej wykonywać w kraju; sądziła przytem, że gustownym doborem tego rodzaju albumów przyczyniać się będzie mogła do wyrobienia gustu i podniesienia ogólnego poziomu artystycznego wykształcenia. Skutek jednak zawiódł całkiem w tej mierze jej oczekiwania; zaprowadzona zmiana nie trafiła do przekonania większej części akcyonaryuszów, a znaczny z tego powodu ich ubytek dowiódł aż nadto, że na tem polu jak i na innych postęp odbywać się powinien zwolna i stopniowo. Po tak smutnem doświadczeniu, Dyrekcya nie miała prawa upierać się dłużej przy pierwszych choćby najlepszych swoich zamiarach; i uznając konieczność przywrócenia premij, które się dotychczas takiem cieszyły powodzeniem, obrała na rok przyszły do reprodukcyi chromolitografowanej jedno z najcenniejszych dzieł Muzeum Narodowego, obraz Brandta pod tytułem „Spotkanie“, na którego rozpowszechnienie udzieliła jej zezwolenie Rada Miasta Krakowa. Prócz tego, dziś już poczynione zostały kroki i starania celem pozyskania na rok następny słynnego obrazu Matejki „Joanna d'Arc.“

Do tak znacznego ubytku dochodów dodać jeszcze należy powiększenie ciężarów, jakie wyniknąć oczywiście musiały z rozszerzenia działalności naszego Towarzystwa, wskutek zjednoczenia się z Towarzystwem Lwowskiem. Powstała z tego powodu w budżecie nowa i dość znaczna rubryka wydatków, która odpowiedniem powiększeniem dochodów w przyszłości dopiero zrównoważoną być może. Jak mało jednak tego rodzaju trudnościami Dyrekcya zrażać i zniechęcać się daje tam, gdzie chodzi o ogólny interes sztuki, najlepszym dowodem jest, że gdy się jej z innej strony również dał usłyszeć głos wzywający o pomoc, gdy Poznań zapragnął, ażeby się pod jej opieką mogła zawiązać filia Towarzystwa, rozciągająca jego działalność na całą Wielkopolskę, Dyrekcya, nie cofając się przed ponownem wysileniem, odpowiedziała na to wezwanie z całą gotowością, na jaką zasługiwała sprawa tak doniosłego znaczenia. I oto dziś nie bez głębokiej radości przychodzi nam w sprawozdaniu zapisać układ, między Dyrekcyą naszą a Sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół nauk hr. Engeströmem i Redaktorem *Dziennika Poznańskiego* p. Fr. Dobrowolskim, jako członkami Komitetu Sztuk Pięknych, zawarty, mocą którego otwartą została w Poznaniu Filia naszego Towarzystwa, która na polu duchowem przyniesie, da Bóg, tej zagrożonej dzielnicy naszego kraju pomoc podobną do tej, jakiej na polu ekonomicznem ma się ona prawo od Banku ratunkowego spodziewać. Tym sposobem od Galicyi wschodniej aż do Prus zachodnich istnieje już dziś w kraju naszym jeden więcej duchowy łącznik, a to przez artystyczne przymierze, z którego nawet nie zostaje całkiem wykluczoną Warszawa, skoro reprezentacya tamtejszego Towarzystwa pozostaje nadal powierzoną obecnemu Sekretarzowi Towarzystwa Zjednoczonego w Krakowie. Dobrowolne zaś tego rodzaju zespolenie wszystkich ogniw działalności artystycznej naszego kraju wprowadza samo przez się Towarzystwo nasze na nowe i znacznie rozszerzone tory; krocząc po nich dalej, stać się ono musi nieuniknienie tem, czem być w rzeczy samej powinno, to jest głównem ogniskiem i prawdziwą przystanią dla tej Sztuki Polskiej, która w krakowskich właśnie Sukiennicach złożyła zeszłej jesieni tak świetne świadectwo żywotności i niewyczerpanych zasobów nawskroś narodowego natchnienia.

Że szczytną tę rolę spełnić Towarzystwa nasze potrafi, najlepszą rękojmią jest wspomniana właśnie wystawa, która była niejako pospolitem ruszeniem wszystkich sił artystycznych naszego kraju. Pochopność, z jaką Dyrekcya od pierwszej chwili przystąpiła do jej urządzenia, bezinteresowne na ten cel odstąpienie lokalu i czynny, żeby nie powiedzieć wyłączny współudział, jaki w przeprowadzeniu tego trudnego dzieła wzięli jej poszczególni członkowie, dają Dyrekcyi niezaprzeczone prawo do uważania tej wystawy za swoje dzieło i do zapisania jej w tegorocznem sprawozdaniu jako dodatnią niewątpliwie cyfrę swego moralnego bilansu. Wprawdzie mogłoby i Muzeum Narodowe powoływać się tutaj na bezinteresowność, z jaką na ten cel odstąpiło również swoje sale. Ale między tą Instytucyą a Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych zachodzi w tym wypadku, jeżeli już nie inna, to ta jedna przynajmniej bardzo znaczna różnica, że Muzeum dzięki Wystawie Sztuki Polskiej wzbogacone zostało darami, których wartość conajmniej 3000 złr. wynosi, podczas kiedy Towarzystwo nasze, za stratę blisko 1000 złr., przez ubytek dochodu ze wstępu za 4 miesiące poniesioną, żadnej nie znalazło kompensacyi. Wystawa bowiem Sztuki Polskiej, jeżeli zamknęła swoje rachunki bez żadnego deficytu, to jednak tak nieznaczną wykazała nadwyżkę, że w stosunku do pomienionej straty wciągać jej w rachubę niepodobna. Jedynym jej materyalnym rezultatem jest cyfra 7,650 złr. z prywatnego zakupu otrzymana, a którą jako czysty dochód na rzecz artystów za pośrednictwem swoich członków osiągnięty, Dyrekcya miałaby poniekąd prawo tytułem uzupełnienia do tegorocznego zakupu dopisać.

Oto w streszczeniu obraz działalności, jaką w ciągu ubiegłego roku Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych rozwinąć w swoim zakresie usiłowało. Pod względem finansowym nieświetny, pod względem moralnym w dodatnie rezultaty niewątpliwie bogaty, daje on najlepszą miarę, w jaki sposób Dyrekcya pojmuje i nadal pojmować będzie swoje zadanie względem Sztuki, która mimo niesłychanie trudnych warunków materyalnych, w jakich się u nas znajduje, potrafiła o własnych siłach zdobyć sobie jednak w społeczeństwie naszem całkiem wyjątkowe stanowisko. Sztukę tę, która stała się dzisiaj dla nas bodaj czy nie największą narodową chlubą a w każdym razie nowem i niewyczerpanem źródłem pokrzepienia i otuchy, obowiązkiem jest społeczeństwa naszego wszelkiemi siłami popierać, nie dać jej marnieć brakiem środków do odpowiedniego wydoskonalenia, a przyspieszać owszem jej rozkwit, otaczając ją dobrze zrozumianą opieką. Do spełnienia właśnie tego obowiązku stało się dziś Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych wskazanym, bo jednozgodnie zewsząd obranym pośrednikiem; dlatego też odwołując się do wszystkich jego członków z gorącą prośbą, ażeby usiłowania nasze popierali, ażeby myśl, która Dyrekcyi we wszystkich jej zabiegach przewodniczy, starali się w jaknajszerszych kołach propagować i krzewić, sądzę, że nie żądamy za wiele od prawdziwych miłośników sztuki, którzy już dziś rozumieją zapewne, że dążąc z nami do wspólnego celu, spełniają też wspólnie z nami obowiązek, w całem tego słowa znaczeniu, narodowy.

Zygmunt Cieszkowski, sekretarz.

Z Jerozolimy.

Koroną wszystkich pielgrzymek wiosennych była pielgrzymka francuska. Składała się z 420 osób. Księża, panowie i panie na koniach wśród śpiewu pobożnego, przy odgłosie dzwonów kościoła św. Salwatora, stanęli 4go maja o godzinie 7ej wieczorem przed murami miasta. Wjazd tej pobożnej karawany był w całem tego słowa znaczeniu imponującym, a zarazem budującym. Patrząc na tych pielgrzymów, słysząc ich pieśni na nutę radosną, zdawało mi się, że patrzę na jakiś epizod z wypraw krzyżowych. Równocześnie z karawaną francuską bawiła w naszem mieście jedyna sta z rzędu karawana niemiecka. Do niej należał baron Lago, ożeniony z Polką, p. Micewską. Ponieważ w tym czasie przypadły święta wielkanocne cerkwi wschodniej, to też Francuzi i Niemcy byli świadkami orgij szyzmatyckich wyznawców u grobu Pana Jezusa. W dniu W. Soboty z powodu poświęcenia cudownego ognia szyzmatycy z Jerozolimy, Mezopotanii, Aleppo otoczyli Grób Chrystusowy i dopuszczali się takich wybryków, jakichby się w szynku powstydził nasz chłopek, lub na co nie zdobyliby się chorzy z Kulparkowa. Skakali, klaskali w ręce, pokazywali łamane sztuki, wrzeszczeli, jednem słowem dali przedstawienie piekielne. Dziwna zaiste rzecz, że patryarcha grecki z zadowoleniem temu się przypatrywał, a nadto profanatorom świętego miejsca nie szczędził swojego pontyfikalnego błogosławieństwa. Turcy, którzy z urzędu bywają świadkami tych pijackich scen, żadną miarą nie mogą nabrać poszanowania dla prawosławia. Dałby Bóg, żeby cesarz rosyjski, który zapobiegł zdzierstwu popów nad pielgrzymami rosyjskimi, i temu nadużyciu położył koniec.

W dniu 10go maja popołudniu rozpoczęli Bracia szkół chrześcijańskich trydyuum na cześć nowo beatyfikowanego swojego założyciela Jana Chrzciciela de la Salle. (Urodził się 30 kwietnia 1651 r. w Reims, umarł 7 kwietnia 1719 r., a beatyfikowany w lutym b. r.). Na wstępie tryduum wychowańcy szkolni dali przedstawienie amatorskie. Zebrana publiczność francuskiej karawany na czele z konsulem francuskim Ledoux, nie szczędziła młodzieży arabskiej hucznych oklasków. Śpiew bowiem i przedstawienie ról przez uczniów bardzo miłe wzbudzało wrażenie. Popisywali się językiem francuskim, włoskim i arabskim. Bracia szkolni złożyli piękne świadectwo swojej działalności. Osiedli w Jerozolimie r. 1876, w dwa lata wystawili obszerny gmach szkolny z kaplicą, urządzili rodzaj internatu i udzielają dziś do 200 dzieciom płci męskiej pierwszych początków w pomienionych językach, uczą śpiewu, rysunków, a dwaj księża maronici wykładają katechizm. Zgromadzenie zaś braci domu jerozolimskiego liczy członków jedynastu. W całym zaś świecie zgromadzenie to dosięga 15 tysięcy. Noszą się na sposób księży świeckich, a zamiast obojczyka mają wypustki białe, zwane rabatami. Na budynku szkolnym umieścili zegar, który był pierwszym publicznym zegarem w Jerozolimie. Od pięciu lat zegar wieżowy bernardyński, o wiele głośniejszy, odebrał mu pierwszeństwo. We wnętrzu budynku szkolnego oglądać można ruiny dobrze zachowane dawnej wieży fortecznej Heroda, a odnowionej przez Tankreda. Przed samym gmachem jest piękny ogród, ozdobiony grotą N. P. Maryi z Lourdes i bronzową statuą Najsłodszego Serca P. Jezusa.

Drugą scenę podniosłą z pobytu karawany francuskiej stanowił jej obchód drogi krzyżowej. Wszyscy jej członkowie wzięli w tej procesyi udział. O. Hieronim de Sigean, wikary kustodyalny, miał przy każdej stacyi krótkie kazanie, a kawasy i żołnierze tureccy strzegli porządku. Rosło serce z radości, kiedy po drodze męki Pańskiej z kilkuset piersi wzbijała się pieśń na cześć Boga Zbawiciela, kończąca się zwykle zwrotem: *Vive nôtre Jesus*. Na pamiątkę pobytu swojego w Ziemi świętej około 80 osób wstąpiło w szeregi serafickiego zakonu od pokuty, czyli zostali tercyarzami. To samo uczynili niektórzy z karawany niemieckiej. Baron Lago również nie dał się innym wyprzedzić.

W przeciągu tych dwóch ostatnich miesięcy tj. w maju i czerwcu byliśmy świadkami kilku illuminacyj poszczególnych gmachów. Grecy oświecili część góry Oliwnej i krzyż nad kopułą kościoła Kalwaryi na cześć imperatora Rosyi; Bracia szkolni illuminowali swój gmach na zakończenie triduum wyżej wspomnianego; katolickie hospicyum niemieckie na cześć karawany niemieckiej. Po raz pierwszy karawana niemiecka gościła w swoim gmachu. Przedtem bywali podejmowani w hospicyum austryackiem. Konsulat hiszpański illuminował swój gmach na cześć trzeciej rocznicy urodzin króla Alfonsa XIII. Widzieliśmy też z tej okazyi piękne ognie sztuczne. Nareszcie 12 maja rozpoczęli Turcy swój wielki post „ramazan“, to też przez cały miesiąc codzień wieczór minarety były oświecone. Z wieży niegdyś Dawidowej strzały armatnie nad ranem, w nocy i wieczorem zapowiadały obserwacyę postu lub zawieszenie tegoż. Wiadomo bowiem, że u Turków z brzaskiem dnia rozpoczyna się post, a kończy się dopiero o zachodzie słońca. Przez całą noc wolno jeść i pić i palić. Czy wszyscy do tego się zastósowują, nie będę rozstrzygał. Koroną ramazanu był trzydniowy bajram. W tych trzech dniach działa nie miały spoczynku. Wszystko, co wierzy w Allaha i jego proroka Mahometa, przybrało szaty świąteczne. Nawet prości żołnierze, zwykle obszarpani jak nasi żebracy, przywdziali na się porządne mundury. Na gmachach rządowych tureckich i na wszystkich konsulatach powiewały chorągwie. Pasza odbierał powinszowania od dygnitarzy świeckich, duchownych i wojskowych. Konsulowie, przełożeni zakonów, patryarchat nie są wolni od tej etykiety. Rauf pasza rządzi Jerozolimą i całą okolicą lat 14. Wypadek zaiste wyjątkowy. Przytem słuszność trzeba mu oddać, że dla zakonu naszego jest bardzo uprzejmym, broni nas od napaści Greków i w każdym razie wymierza sprawiedliwość. Mówią też o nim powszechnie, że jedną ma tylko żonę i że dzieci swoie kazał kształcić w zakładach chrześcijańskich. Za sekretarza przybrał do boku swego greko-katolika. —

Dyssonansem niemiłym w przebiegu tych dwóch miesięcy były wypadki zbrodni. I tak przy końcu wielkiego postu cerkwi wschodniej jeden z duchownych schizmatyckich urządził zamach na życie swojego patryarchy Nikodema. Strzały chybiły celu. Zbrodniarza schwytano i oddano do sądu. Jaką karę mu wymierzono, nie wiemy. W Jaffie muzułmanie poturbowali na ulicy jednego lekarza francuskiego, nad Tyberyadem znikła z karawany francuskiej pewna niewiasta. W tydzień później znaleziono jej zwłoki w jeziorze. Czy padła ofiarą z ręki beduinów, czy też sama rzuciła się w przepaść wodną, dotychczas śledztwo nie wykazało. Również doszły nas słuchy, że nad Jordanem Beduini mieli zamordować trzech chrześcijan: męża, żonę i jeszcze jakiegoś mężczyznę. Turcy ponieśli stratę 23 osób w czasie urządzonej procesyi do rzekomego grobu Mojżeszowego. Partyę tę napadła w jednym z wąwozów górskich burza ulewna i zupełnie zatopiła.

Z początku zdawało mi się, że oprócz świętych pamiątek, Jerozolima i cała jej okolica nie zasługują na żadną uwagę. Tymczasem tak nie jest. Jeżeli się lepiej przypatrzymy tej na pół dzikiej naturze gór, potoków i dolin, poznamy, że nie są one bez wdzięku i romantyzmu. Góry ze swemi wyschłemi potokami, wioski z kamiennemi domami, już to rozścielone na wierzchołkach gór, już to jakby przyczepione do ich ścian, winnice, drzewa oliwne, figowe i t. p., wszystkie te szczegóły stanowią całość godną pędzla artysty. W samej Jerozolimie, tuż pod górą Syon, doliny: Gehennon i Jozefatowa bardzo są malowniczemi. Zwłaszcza na tę ostatnią najwspanialszą możemy mieć panoramę z roli krwi (Hakeldama). Niema dziś dawniejszego ogrodu Salamonowego, ale za to ogród warzywny, tu i owdzie drzewami ozdobiony, źródłem t. zw. Maryi skrapiany, przedmieście Siloe do góry Zgorszenia przyczepione, ruiny grobowców Absalona, Zacharyasza i t. d., przyoblekają dolinę Jozefatową w suknię romantyczną. Ze okrzyczaną Judeę możnaby przeistoczyć, dowodem tego jest kolonia niemieckich protestantów przy trakcie betleemskim przed kilkunastu laty tu osiadłych. Kawał ziemi ozdobili gustownemi budynkami, założyli ogrody, zasadzili drzewa i pokazali naocznie, że i w Judei wiele uczynić można. Tylko trzeba nieco pracy i pilności. Również przed bramą Jaffejską mamy pełno ogrodów z licznym szeregiem nowych kamienic i willi.

Tę część śmiało nazwać można nową Jerozolimą. Ruch budowlany wcale nie ustaje. Grecy coraz to obszerniejsze wznoszą kamienice, Abissyńczycy stawiają z ciosu cerkiew w kształcie rotundy, ormianie, żydzi, protestanci nawzajem się wyścigają. Przyrost elementu starozakonnego wzmaga się z każdym rokiem. Dotychczas mieli część miasta wpośrodku murów, formalne koszary w trzech różnych punktach po za murami miasta, a w ubiegłym miesiącu znowu jakaś ręka hojnego bankiera zaczęła budować nowe koszary dla synów Izraela. Obawiam się, aby napływ semitów nie stał się kiedyś groźnym dla chrześcian, zwłaszcza, że na hasło jakiegoś buntu ze strony Turków, mogliby łatwo z nimi wejść w alians przeciwko wyznawcom krzyża. Nimby pomoc z Europy nadeszła, potrafiliby wiele szkody wyrządzić i nie mało krwi naszej przelać.

Żydzi tutejsi są pełni ukrytego fanatyzmu i nienawiścią pałają ku chrześcianom. Dowodem tego jest historya i nowsze aczkolwiek w mniejszych rozmiarach zaszłe wypadki na Wschodzie. Oprócz wspomnianych budynków należy wymienić 4-ro piętrowy gmach tuż na ukończeniu będący a przeznaczony dla pielgrzymów francuskich. Koszta tej budowy ponosi francuskie towarzystwo pielgrzymek pokutniczych.

Misyonarze algierscy, OO. Bernardyni, wciąż rozszerzają i podnoszą swoje ubikacye. OO. Dominikanie zaś czynią ciągle poszukiwania na miejscu dawnego kościoła św. Szczepana męczennika. Są tego przekonania, że Żydzi ukamienowali świętego Szczepana nie nad rzeką Cedronem, a więc nie naprzeciw góry Oliwnej, ale na północ od Jerozolimy, za dzisiejszą bramą Damasceńską, na miejscu, gdzie sobie wznieśli klasztorek i kaplicę. Nie chcę w tej mierze sądu wydawać, ale tylko powiem, że wolę się trzymać tradycyi i dzieła Quaresmiusza *) z początku XVII wieku, które przemawiają na korzyść miejsca pierwszego. Przed kilku tygodniami przybyły tu damy od Przebłagania Pańskiego *(dames reparatrices)*. Jest-to kongregacya biorąca swój początek w Belgii a ma na celu dniem i nocą zasyłać modły przed Najśw. Sakramentem w monstrancyi wystawionym w celu przebłagania obrażonego Majestatu Bożego. Kierownikami duchownymi tych pań mają być Ojcowie Towarzystwa Jezusowego. Wkrótce też osiędą u nas 100. Jezuici. W końcu słuszność każe, żebym coś wspomniał o niektórych członkach naszego zakonu. I tak brat Piotr, jako lekarz jest prawdziwym dobrodziejem ubogiej ludności tutejszej. Co dzień z rana ordynuje w klasztorze w sali umyślnie na ten cel urządzonej. Resztę dnia poświęca odwiedzaniu pacyentów. Chrześcianie i muzułmanie uważają go za swojego opiekuna, zwłaszcza, że nic płacić nie potrzebują. Apteka klasztorna, przy której dwaj braciszkowie nasi są prowizorami, stoi również na użytek bezpłatny chorych. Przeciętnie co dzień na 50 recept przyrządzają nasi zakonnicy lekarstwa. Obok brata Piotra chlubę przynosi zakonowi brat Lewinyusz, belgijczyk z rodu. Niedawno akademia paryska odznaczyła go osobnym dyplomem za trzy-tomowe dzieło na różne języki przetłómaczone p. t.: „Przewodnik po Ziemi Świętej.“ Obecnie wyszło z pod prasy czwarte wydanie francuskie z mapami i różnemi illustracyami.

Brat Lewinyusz bawi już 25 lat w Palestynie, a w przeciągu tych lat poznał dokładnie wszystkie jej zakątki i osobliwości. Zbadał wszystkie dokumenta będące w styczności z Ziemią Świętą, przedsiębrał z różnego rodzaju uczonymi wycieczki do wszystkich miejsc ważniejszych, tak pod względem artystycznym, archeologicznym, jako też geologicznym, to też jest on żywym i najlepszym Bedeckerem dla pielgrzymów francuskich i włoskich.

Z polskich kapłanów naszego Zakonu zasłużyli się w Ziemi Świętej OO. Mateusz Lisicki i Jukundyn Bielak. Pierwszy wyuczył się języka arabskiego tak dokładnie, że spełnia od 20 lat przeszło już to urząd przełożonego, już to proboszcza parafii. Obecnie dzierży dusz sterownictwo w Aleppo. W roku 1882 wytrzymał bombardowanie Aleksandryi i jego-to dzielności, odwadze i przytomności zawdzięcza kościół i klasztor swoje ocalenie. Konsulat grecki ocalał także dzięki jego spiesznej pomocy. W archiwum naszem przechowuje się akt publicznej wdzięczności złożony przez tenże konsulat na ręce O. Mateusza. O. Jukundyn Bielak pracuje od 26 lat w sekretaryacie zakonnym Ziemi Świętej. Kiedyś historyk Ziemi Świętej będzie korzystał z aktów jego ręką spisanych. O. Hieronim de Sigean jest Francuzem, ale kilkakrotnie okazał się przyjacielem Polaków i obecnie złożył nowy dowód tego, kiedy za socyusza przybrał sobie brata Benedykta Wojtczaka, reformata z Krakowa.

O. Norbert Golichowski,
zakonu OO. Bernardynów.

*) *Historica, theologica et moralis Terrae Sanctae, Elucidatio auctore P. F. Francisco Quaresmio, Ordinis Minorum.* Wyszło w drugiem wydaniu 1882 roku w Wenecyi w 4 częściach.

Sprawy sądowe.

Hebrajski nauczyciel.

Sędzia: adj. Dr Chlebik; protokolant Dr Steinfeld.

Państwo Saul i Gitla Steinbergowie cieszyli się od trzech lat potomkiem płci męskiej, a widząc nadzwyczajne jego zdolności, postanowili natychmiast rozpocząć jego edukacyą. Renomowany właściciel hajderu p. Efroim Wurzel przedstawił im swój program szkolny, wedle którego nauka Pięcioksięgu Mojżesza ma trwać trzy lata za czesnem 30 złr. rocznie w zwykłych warunkach, a 15 złr., jeżeli uczeń jest „mądry.“ Nastąpiła pertraktacya co do ceny, którą Steinbergowie chcieli z góry stanowczo oznaczyć na podstawie premisy, że ich syn należy do „mądrych,“ t. j. za 15 złr. Jaka ostatecznie umowa przyszła do skutku, nie można było z rozprawy skonstatować, dość, że młody Aron przez kilkanaście dni odwiedzał hajder p. Wurzla, aż raz matka przyszedłszy do hajderu zobaczyła, że p. Wurzel w jakiejś pedagogicznej kłótni rzucił belfra na gromadkę uczniów, którzy, a między nimi mądry Steinbergowicz, upadli pod ciężarem światłodawcy. To się p. Gitli nie wydało stosownym środkiem do nauki Pentateuchu i odebrała synka. P. Wurzel zaskarżył więc rodziców o zapłatę, którą na 16 złr. w pozwie oznaczył, za częścią dokonaną, częścią usiłowaną edukacyą synka. Przy rozprawie usiłował sędzia dowiedzieć się bliższych warunków umowy, lecz p. Wurzel najprzód odstąpił od pozwu co do ojca, następnie nie chciał zaprzysiądz umowy z matką, potem zdecydował się składać przysięgę, wreszcie odstąpił znowu od tego zamiaru i odstąpił od skargi. Pozwani nie żądali kosztów sporu, więc rozprawa skończyła się na tem, że sędzia zażądał od p. Wurzla stempla do protokółu za 12 ct., a p. Wurcel zdecydował się zapłacić stempel dopiero po pouczeniu go, że w razie niedostarczenia stempla będzie go musiał później w trzechkrotnej wysokości zapłacić.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Przepisy wykonawcze do ustawy gorzelnianej.

(Dokończenie).

§ 14.

(Do §§ 51 i 52 ustawy).

Przepisy przy użyciu zegaru mierniczego.

Nim ruch w gorzelniach, w których oznaczenie ilości alkoholu na podstawie wskazówek zegaru mierniczego przez oznaczenie rzeczywistej ilości wyrobu się rozpocznie, musiało się odbyć oprócz wypełnienia przez § 51 ustawy postanowionych żądań, ustawienie i urzędowe zabezpieczenie przeciw zakazanemu odprowadzaniu pary spirytusowej z przyrządu odpędowego, chłodnika spirytusu itp.

Co w tym kierunku należy zrobić, zależne jest to od gatunku przyrządu odpędowego i chłodnika spirytusu (trubnika).

W ogólności wymaga się:

1. Dla każdego ustawiać się mającego zegaru mierniczego ma przedsiębiorca gorzelni w miejscu po uwzględnieniu § 51 l. 1 ustawy o opodatkowaniu spirytusu wybranem na pewnym fundamencie zrobić postument z cegły i cementu bez tynku i wmurować w niego kotwicę płyty podstawowej zegaru mierniczego, żeby też bez widocznego uszkodzenia muru nie mogła być oderwana lub w położenie skośne przyprowadzona.

Jeżeli z zegarem mierniczym w połączeniu być mająca część przyrządu odpędowego (chłodnik, trubnik) nie jest umieszczona na parterze (poziomie), wtedy może postument również być umieszczony na wszędzie się znajdującem, dostatecznie mocnem sklepieniu, albo na żelaznych płytach, które na żelaznych trawersach lub konsolach stale niewzruszenie są przytwierdzone.

Trawersy jednak lub konsole muszą mieć stałą przeciw każdemu wstrząśnieniu upewnioną podstawę (mur lub żelazo).

2. Każdy chłodnik musi spoczywać na pewnej podstawie. Jeżeli się składa, jak to przy zwyczajnym trubniku (beczce chłodzącej) ma miejsce, ze zbiornika wody z zatopioną w nim chłodnicą (wężem), wtedy musi także dno zbiornika zewnątrz dla badania być przystępne. Zbiornik wody musi być następnie zaopatrzony wiekiem sposobnem do nałożenia zamknięcia urzędowego, które oprócz potrzebnych otworów dla doprowadzenia pary spirytusowej, następnie przypływu i odpływu wody do chłodzenia tylko dziurki powietrzne (przydechy) najwyżej o średnicy 1 centymetra posiada, a w przypadku, gdy ma się wrzucać do wody do chłodzenia lód, także otwór potrzebny w tym celu, jednakowoż ten ostatni tylko wtenczas, gdy możliwość naruszenia wnętrza aparatu chłodzącego przez wstawienie rury lub inny sposób jest usuniętą.

Także musi być zbiornik wodny w swoim składzie zabezpieczony, a rura chłodząca nie może dolegać ani do dna zbiornika wodnego, ani też do ścian tegoż w innym punkcie, jak w tym, w którym destylat wychodzi.

Jeżeli chłodnik nie jest z metalu, lecz z drzewa, wtedy musi być pokryty płaszczem stosownym z blachy dla nałożenia rządowego zamknięcia, który na pokrywę zbiornika otaczającej części tylko otwory ponad otworami wieka posiada.

Począwszy od kampanii 1889/90, nie można używać drewnianych chłodników spirytusu.

Przytwierdzenie rury parowej do chłodnika aparatu odpędowego w celu czyszczenia tegoż, jest tylko wtenczas dozwolone, gdy wpada ona na najwyższym punkcie tegoż i tylko z przestrzenią wodną tego aparatu jest w styczności.

Przy chłodnikach, w których pary spirytusowe wchodzą do cylindra chłodzonego, podczas gdy woda chłodząca przez rurę znajdującą się w cylindrze przepływa (jak w aparatach odpędowych systemu Neumanna), musi być cylinder przez odpowiedni płaszcz n. p. z gładkiej blachy cynkowej zabezpieczony, który to płaszcz ma być zaopatrzony urzędowem zamknięciem.

Gdzie więcej przyrządów chłodzących przy jednym przyrządzie odpędowym się znajduje (tak nazwane Vor- und Nachkühler) musi być rura łącznikowa, która ciecz alkoholową z jednego do drugiego przeprowadza, w całej długości pokrytą rurą płaszczową (Überrohr) i opatrzoną urzędowem zamknięciem.

3) Rektyfikator i każda inna część składowa przyrządu odpędowego, w którym się zbiera ciecz alkoholowa podczas destylacyi, albo mogłaby się zbierać (lutrynek, flegma itp.), musi być albo dostępną ze wszystkich stron do zewnętrznego obejrzenia, albo być opatrzoną otworem dozwalającym na wewnętrzne zbadanie, a zamknięcie tego ma być ubezpieczone przez urzędowe opieczętowanie.

4) Wszystkie kurki znajdujące się na przyrządzie odpędowym lub jego rurach, które ciecz alkoholową lub parę alkohol zawierającą zamykają lub przepuszczają, muszą być urządzone do przyjęcia odpowiedniego zamknięcia urzędowego.

Kurki tego rodzaju przedstawia w dodatku do przepisów wykonawczych dołączony z opisem dodatek I.

Przy każdej kolumnie lutrynkowej i przy każdym rektyfikatorze musi w nią a względnie w niego wchodząca rura parowa być zaopatrzoną wentylem zwrotnym (Rückschlagventil), który urzędownie ma być zaopatrzony.

Wentyle powietrzne (Lufteinsaugventil) mają się znajdować tylko w tych miejscach przyrządu odpędowego, gdzie są niezbędnie konieczne; muszą one być względnie do gatunku odpowiednio i odpowiadająco celowi zabezpieczone przeciw zakazanemu odprowadzeniu par alkoholowych, szczególniej wtenczas, gdyby przez nie można było odprowadzać pary o większej zawartości spirytusu.

Umieszczone na przyrządzie odpędowym rury lutrynkowe (Lutterrohr) nie mogą być zaopatrzone sztucami (Stutze), ani kurkami, ani przyrządami służącemi do otwierania i zamykania, a szczególnie części kształtu litery U, tak nazwane woreczki lutrynkowe (Luttersäcke) muszą być zrobione z jednego kawałka bez połączenia zapomocą flansz (Flanschenverschraubung).

W ogólności należy używać tylko wentylów powietrznych samodziałających (automatischwirkende Lufteinsaugventile).

5) Połączenia rur służących do prowadzenia par spirytusowych lub zawierających spirytus przy przyrządzie odpędowym muszą być pewne. Dodatek II do przep. wykon. ustawy przedstawia rycinę i opis takowych, jak również i zabezpieczenie urzędowe.

6) Rura łącząca aparat mierniczy z chłodnikiem musi być w całej długości zupełnie pokrytą urzędową rurą płaszczową. W dodatku III do przep. wyk. jest ubezpieczenie i urządzenie odpowiednie przedstawione ryciną z dokładnym opisem.

Dla uniknienia wszelkiej wątpliwości należy nadmienić, że rura łącznikowa, począwszy od chłodnika, może mieć także kierunek pionowy, gdyż może mieć dwa kolana (Kniestücke) łączące ją z jednej strony z zegarem mierniczym, z drugiej z chłodnikiem, co już nawet przez § 51 l. 6 ustawy jest dozwolone.

Jakkolwiek przy baraszówce (*Alkoholometerständer*) przypuszczonego do kontroli zegaru mierniczego znajdują się otwory dla ulatniania się powietrza i gazów przychodzących z chłodnika, może jednak zajść wypadek, że otwory te mogłyby się w jednej lub drugiej gorzelni okazać za małemi, wtedy można włączyć między chłodnikiem a zegarem mierniczym skrzyneczkę powietrzną (*Luftkasten*) o urządzeniu i przy użyciu środków określonych rysunkiem i opisem dodatku IV. do przepisów wyk.

Ażeby gazy wywiezujące się podczas destylacyi szkodliwe zdrowiu z przyrządu odpędowego można było po za gorzelnię odprowadzić, może być na żądanie przedsiębiorcy gorzelni użyte odpowiednie urządzenie, że na powiększonej skrzyn-

ce powietrznej po usunięciu kopuły (*Dom*) przytwierdzi się kapę (*Kappe*) bez otworów, lecz ze sztucem, do którego można doprawić rurę kończącą się po za budynkiem gorzelnianym. Tak cała rura, jakoteż i otwór jej muszą być urzędowo zabezpieczone, a mianowicie ma być pierwsza okryta rurą płaszczową.

Dla większego bezpieczeństwa otwór kapy o szerokości 6, a długości 14 centimetrów, należy zaopatrzyć siatką.

Przechodnym, szczególnie przez podobny do uderzenia przypływ spirytusu do zegaru mierniczego spowodowanym nieprawidłowościom w regularnym ruchu tegoż, można najczęściej w ten sposób zapobiedz, że umieszcza się w części rury łącznikowej między chłodnikiem a skrzynką powietrzną we flanszy ekscentrycznie powiększone krążki. Wielkość wiercenia tych krążków jest oczywiście zależną od szybkości przypływu do zegaru mierniczego; tak n. p. przy dopływie do 15 litrów cieczy na minutę, wiercenie o średnicy 16 milimetrów jest wystarczające.

Dla ochronienia się od możliwej eksplozyi poleca się przyrząd odpędowy zaopatrzyć monometrem. Najprostszy gatunek tegoż składa się z rury miedzianej, przytwierdzonej do kotła odpędowego przyrządu destylacyjnego, wygiętej w kształt litery U i przedłużonej rurą szklanną.

Napełniona cieczą zabarwioną przez wahnienia małe zwierciadła okazują ciśnienie regularne w kotle, przy nadzwyczajnem ciśnieniu ciecz się znacznie podniesie lub nawet zostanie wyrzuconą.

7. Jeżeli lutrynek się zbiera do separatora t. j. do kociołka przeznaczonego do osobnego odpędzania lutrynku, który się zasila bezpośrednio z przyrządu odpędowego i z którego wywiązujące się pary bezpośrednio do przyrządu odpędowego przychodzą, lub też, jeżeli lutrynek doprowadza się do własnej kolumny lutrynkowej, połączonej z przyrządem odpędowym, należy szczególniej na to uważać, aby był odpływ cieczy z separatora albo z kolumny lutrynkowej wprost do kanału gorzelnianego.

Rura odpływowa musi w całej swej długości być dostępną zbadaniu i musi przynajmniej 15 centymentrów być zamurowaną w dołek kanału, tak, żeby otwór jej był przez wodę odpływającą z gorzelni i nieczystości przykryty.

Także musi być ta rura odpływowa przeciw bocznemu odprowadzeniu cieczy odpowiednio zabezpieczona, a kurek na niej się znajdujący mieć takie urządzenie, żeby przez niego nie było możliwe inne odprowadzenie cieczy, jak tylko w kanał.

Jeżeli jest to konieczne dla regularnego ruchu gorzelni, można prosić ministerstwo finansów o dozwolenie wprowadzania cieczy z kolumny lutrynkowej za pomocą pumpy lub smoczka (*injecteur*) do kotła lub kolumny odpędowej. Takie dozwolenie udzielone jednak zostanie tylko wtenczas, jeżeli w danym wypadku da się zastosować takie urządzenie, że zakazanego odprowadzenia cieczy spirytusowej nie będzie można na żaden sposób uskutecznić.

Wogóle wymaga się bezwarunkowo dokładnego wypełnienia wszystkich w § 51 L. 7 ustawy, tudzież w ustępie 9 przepisanych poniżej ostrożności, nakoniec dokładnego i odpowiedniego celowi zabezpieczenia rury odpływowej dla wywaru i kurków.

Również muszą być wszystkie rury, w których znajduje się lutrynek z kolumny lutrynkowej aż do pumpy lub smoczka, a od tychże do kolumny odpędowej lub kotła, tak samo traktowane, jak rury, przez które przechodzi para lub ciecz spirytus zawierająca, to znaczy: być pokryte rurami płaszczowemi z zamknięciem urzędowem.

Otwory w kolumnie odpędowej a względnie lutrynkowej zamykane kapslami muszą być również urzędowo opieczętowane.

Pomiędzy kotłem odpędowym a separatorem albo między kolumną odpędową a lutrynkową może być włączony osobny przyrząd do zgęszczania (*Condensirung*) par spirytusowych, jeżeli jest dostępny ze wszystkich stron i zaopatrzony włazem (*Mannloch*), przez który jego urządzenie wewnętrzne, a szczególnie dna, może być zbadane, i jeżeli nadto rura odpływowa dla wody lutrynkowej, kończącej się w kanale, w całej swej długości jest dla przeszukania dostępną.

Rury wodne, umieszczone po największej części na kopułach kolumn lutrynkowych, znajdujące się czasami dla przepłukania kolumny, mogą być tylko połączone ze zbiornikiem na wodę. Kurki zamykające te rury należy wziąść pod rządowe zamknięcie, a ześrubowanie ich na flanszach aż do zbiornika wodnego urzędowo zabezpieczyć.

8. Dla przekonania się, czy z kolumny odpędowej lub lutrynowej wszystek spirytus jest odpędzony, nie może rurka służąca do odprowadzenia pary mieć większej średnicy w świetle nad 20 milimetrów i musi przy kolumnie odpędowej wychodzić z najniższego lub też przedostatniego piętra tejże.

9. Jeżeli lutrynek wprowadza się do kotła, ale ani rura odprowadzająca brahę przynajmniej 8 centymetrów prostopadle w przestrzeń kotła nie jest wpuszczona, ani też ta rura tyleż wysokim szczelnie przylegającym pierściem otoczona, może być zbiornik, z którego rura odpływowa dla wywaru się wyprowadza, w następujący sposób urządzony.

Do naczynia szczelnego z drzewa lub metalu o pojemności najmniej $^1/_2$ hektolitra, o wysokości najmniej 30 centymetrów, o ścianach i dnach niedających się niespostrzegalnie naruszyć lub nawiercić, wpływa przez metalową rurę, umieszczoną tuż pod dnem górnem, wywar z kotła odpędowego. Przez rurę metalową, umieszczoną nie niżej, jak w jednej trzeciej części wysokości naczynia od dna górnego, której otwór nakrytym jest obszernym kapiszonem (Sturz), to jest walcem z dnem w ten sposób, że pomiędzy rurą a wnętrzem walca pozostaje pierścieniowaty otwór. Wszystkie spojenia rur z naczyniem muszą być zupełnie pewne, rury tak obszerne, aby się nie zatykały, zaś połączenie rury odpływowej z kotłem i dno górne naczynia opisanego ma dozwalać na zabezpieczenie urzędowe.

Przyrządy do gotowania wywaru, pod którémi jednak nie rozumie się montejusów dozwolone są tylko w fabrykach drożdży prasowanych i to pod pewnemi ograniczeniami.

10. Dla umożliwienia tak pierwotnego zbadania, jak i późniejszego nadzoru, czy wszystkie wymagania co do przyrządu odpędowego, chłodnika i t. d. są spełnione, ma przedsiębiorca mieć w pogotowiu te przyrządy, jak n. p. schody, drabiny, galerye, które są potrzebne, aby organa skarbowe wszystkie części składowe przyrządu odpędowego i chłodnika mogły zbliska przeszukać, a ewentualnie ubezpieczyć.

§ 15.

(Do §§ 53 i 54 ustawy).

Opis lokalów, przegląd przyrządów i urzędowe sprawdzenie.

Opis lokalów ma się odbyć według dołączonego formularza Nr 5, a opis przyrządów, według takiegoż Nr 6. W opisie tym umieścić należy w pierwszej linii przytoczone w § 54 ustawy naczynia i zbiorniki, a więc także zbiorniki na spirytus. Należy dołączyć również dokładny opis pojedynczych części składowych i sposób manipulacyi, jakoteż według jednej skali do odpędu zacieru przeznaczonych kotłów odpędowych wraz z przyrządami chłodniczemi podwójnie wykonany rysunek do władzy skarbowej pierwszej instancyi.

W rysunku tym muszą być szczególniej uwidocznione rury, lutrynkowe kończące się w kanale, wychodzące bądź to z kolumny lutrynkowej, bądź też z separatora.

Dla gorzelń, które do końca kampanii 1887/8 opłacały podatek od wyrobu i nie robią zmian w lokalach i przyrządach, które w opisie wtedy ważnym są przytoczone i opisane, można się zadowolnić, żeby tylko dodały wielkość i wymiarnie podanych tamże szczegółów zbiorników i naczyń.

Doniesienie o zmianie w urządzeniu gorzelni przed rozpoczęciem ruchu lub też podczas niego należy podobnie jak opis lokalów i przyrządów w dwóch egzemplarzach wnieść. Jeden egzemplarz, zaopatrzony potwierdzeniem władzy o doniesieniu, zwraca się przedsiębiorcy, a zaraz poleca władza finansowa pierwszej instancyi sprawdzenie urzędowe zmian zaszłych w gorzelni.

Jeżeli nakazane przez władzę skarbową pierwszej instancyi urzędowe sprawdzenie i oznaczenie lokalów, przyrządów i naczyń, ustawienie zegaru mierniczego i ubezpieczenie go, jak również i przyrządów odpędowych nastąpiło i posiada się potwierdzenie tegoż przez władzę skarbową pierwszej instancyi jeszcze przed upływem czterech tygodni a względnie 14 dni od dnia wręczenia wyżej wymienionego opisu, nie stoi nic na przeszkodzie, aby przedsiębiorca mógł zaraz oznajmić rozpoczęcie ruchu.

§ 16.

(Do § 56 ustawy).

Urządzenie alkoholometru o podziałce na 100 części.

Przepisane są do oznaczenia spirytusu 2 alkoholometry, jeden zawierający podziałkę od 5 do 70 stopni z podziałem na pół stopnie, drugi zawierający część skali od 65 do 100 stopni z podziałem na jedną piątą część stopnia.

Alkoholometrów takich wraz z certyfikatem można nabyć po cenach fabrycznych u władz skarbowych pierwszej instancyi.

§ 17.

(Do § 58 ustawy).

Oznajmienie podlegających opodatkowaniu czynności przy wyrobie spirytusu.

1. Ponieważ wyrabiane ilości alkoholu przedsiębiorcy bez urzędowego współzamknięcia do przechowania są pozostawione, mają ci przedsiębiorcy, którzy nie są właścicielami gorzelni, ani właścicielami lub dzierżawcami gospodarstwa złączonego z gospodarczą gorzelnią, a nie posiadają w kraju do pokrycia opłat konsumcyjnych wystarczającego znanego majątku, przed każdorazowem oznajmieniem czynności podlegających opodatkowaniu złożyć kaucyę, która się równa opłacie konsumcyjnej po 35 złr. od hektolitra spirytusu za całą ilość wyrobionego alkoholu w oznaczonym peryodzie ruchu.

Część kaucyi uwolniona przez wyprowadzenie odpowiedne przepisom części alkoholu z miejsca wyrobu, może być użytą jako kaucya w następnym miesięcznym oznajmionym peryodzie ruchu.

Kaucyę można złożyć:

a) w sposób przeznaczony przez § 32 ustawy;

b) przez przejęcie obowiązku płacenia przez przynajmniej dwie osoby zdolne do płacenia, które się zobowiązują, jako ręczyciele i płatnicy;

c) przez poręczenie właściciela gospodarstwa połączonego z gorzelnią gospodarczą.

Dokument poręczenia w wypadkach *b*) i *c*) należy według wzoru 28 *B* sformułować.

O przyjęciu poręczenia rozstrzyga władza skarbowa pierwszej instancyi. Dla kampanii 1888/9 można pod odpowiedniemi godnemi uwzględnienia warunkami wystarać się w ministeryum skarbu o zwolnienie od złożenia kaucyi.

2. Blankiety formularzy Nr 7 dla oznajmienia ruchu gorzelni opłacających podatek na podstawie wskazówek zegaru mierniczego wydają się za zwrotem kosztów wydania u tych urzędów, w których oznajmienie ruchu wnieść należy.

Jeżeli w oznajmionym czasie gorzelni podlegającej opłacie od wyrobu ma się wyrabiać drożdże prasowane, wtedy należy podać przypadający za wyrób drożdży prasowanych podatek i albo zapłacić go gotówką, albo korzystać z dozwolonego kredytu.

Podatek od wyrobu drożdży prasowanych należy nawet wtenczas za dwa po sobie następujące okresy oznajmione zapłacić, chociażby w tym czasie ich nie wyrabiano.

3. Jeżeli w gorzelni, która już obecnie opłaca podatek od wyrobu, ostatnie oznajmienie ruchu przed 1 września 1888 wniesione ze względu na postanowiony przez władzę skarbową pierwszej instancyi, czas miesięcznego obrachowania także część miesiąca września 1888 obejmował, wtedy tylko część ruchu do ostatniego sierpnia 1888 należy według dotychczas praktykowanego sposobu oznajmiać i dla tej części ruchu osobne obrachowanie zrobić.

Dla części ruchu wypadającej w miesiącu wrześniu 1888, należy wnieść osobne oznajmienie według przepisów ustawy, obowiązujących od 1 września 1888.

§ 18.

(Do §§ 59 i 60 ustawy).

Oznajmienie dozwolonej zmiany i wolna od kary różnica w oznajmionej ilości alkoholu.

I. Oznajmienie zmiany w oznajmionej ilości lub gatunku surowca, albo w oznajmionej ilości wyrobu spirytusu, albo w składzie, lub objętości naczyń fermentacyjnych należy wnieść do oddziału nadzoru straży skarbowej, w którego okręgu gorzelnia leży, w dwóch egzemplarzach.

Jeden egzemplarz oznajmienia z potwierdzeniem wniesienia zwraca się przedsiębiorcy dla jego pokrycia.

II. Dodatkowe oznajmienia, przez które oznajmiona pierwotnie ilość lub gatunek surowca zostają zmienione, albo oznajmiona ilość wyrobu spirytusu powiększona lub pomniejszona, albo równocześnie oba wypadki, mają zawierać:

1. nazwisko przedsiębiorcy, stan i numer konskrypcyjny gorzelni;

2. dzień miesiąca, kiedy ma nastąpić oznajmiona zmiana;

3. gatunek i ilość, które od oznajmionego wyżej (pod 2) czasu aż do końca miesięcznego ruchu zostaną przerobione, i

4. ilość spirytusu (3) w przybliżeniu w tym czasie wyrobić się mającego.

III. Ponieważ według § 60 ustawy przy miesięcznem obrachowaniu ilości wyprodukowanego spirytusu dla osądzenia, czy granica 15% nie została przekroczoną, tylko j e d n o oznajmienie ma dawać miarę, to można w wypadkach, w których znajduje się oznajmienie dodatkowe, dotyczące zmiany ilości spirytusu, wypadającą aż do czasu wejścia w życie oznajmionej późniejszem oznajmieniem zmiany w stosunku do czasu przerobu pierwotnego a późniejszego połączyć. Dla następnego jednak miesiąca ruchu daje miarę według ostatniego oznajmienia określona ilość wyrobu.

§ 19.

(Do § 61 ustawy).

Oznajmienie nieprawidłowości w regularnym ruchu zegaru mierniczego.

Oznajmienie takie należy wnieść do tego nadzoru straży skarbowej, w którego okręgu nadzorczym gorzelnia pozostaje.

W oznajmieniu tem, jakoteż w rejestrze gorzelnianym należy określić dokładnie czas (czas dnia i godzina), kiedy nieprawidłowość spostrzeżono.

Blankiety takich oznajmień (formularz Nr. 8) można za zwrotem kosztów fabrycznych otrzymać od tych organów, u których także oznajmienia należy robić.

Oddział nadzoru straży skarbowej ma obowiązek jeden odpis tego oznajmienia przełożonemu okręgowemu naczelnikowi kontroli skarbowej zaraz posłać.

Również ma oddział nadzoru straży skarbowej jeżeli w tem miejscu znajduje się urząd telegraficzny, bez zwłoki do władzy skarbowej pierwszej instancyi przed wysłaniem odpisu zatelegrafować, że z danej gorzelni nadeszło oznajmienie nieprawidłowości ruchu zegaru mierniczego.

Oprócz tego ma oddział nadzoru straży skarbowej z pośpiechem starać się zbadać sposób przeszkody i przedsięwziąć przeszukanie czynności gorzelnianych, podlegających opodatkowaniu.

§ 20.

(Do § 62 ustawy).

Sposób oznaczenia ilości alkoholu w czasie nieprawidłowości ruchu zegaru mierniczego, wstawienie aparatu rezerwowego.

1. Jeżeli zegar mierniczy w czasie nieprawidłowego ruchu daje tylko uzupełniające wskazówki (*suppletorische Anzeigen*), bądź to przez podanie ilości przepłyniętej przez niego cieczy, spirytus zawierającej, bez oznaczenia w niej ilości spirytusu (np. zegar mierniczy Dolaińskiego lub Pricka), bądź to ilości jakoteż i mocy (jak np. zegar mierniczy Beschornera), przyjmuje się wskazówki podane dla wyszukania czasu nieregularnego działania zegaru, dla którego ilość wyrobionego alkoholu według § 62 ustawy ma być oznaczona.

2. Jeżeli w gorzelni znajduje się zegar mierniczy rezerwowy do dyspozycyi, który odpowiada warunkom kontroli opodatkowania spirytusu, ma władza skarbowa pierwszej instancyi bezzwłocznie zarządzić ustawienie tegoż.

3. Czynność ruchu gorzelni może tylko pod § 62, I, II, IV albo V przytoczonemi warunkami aż do ustawienia znajdującego się przyrządu rezerwowego, względnie do czasu usunięcia przeszkody nieprawidłowego ruchu, najdłużej przez 10 dni od czasu spostrzeżonej nieregularności licząc, być prowadzoną, jeżeli ten termin na mocy określenia § 62, III, ustawy nie jest skrócony, albo całkowicie wzbroniony.

3. Dla celu określonego w § 62, IV, ustawy jest obowiązkiem wyznaczonego dla kontroli w takich gorzelniach organu skarbowego od czasu do czasu zwyczajną możliwość odpędu przyrządu destylacyjnego badać.

Wynik tego badania należy zaciągnąć w rejestr gorzelni, a nadto w wypadkach podejrzanych o zboczenie w ruchu regularnym zegaru mierniczego, okręgowego kierownika kontroli o możliwej konieczności badania zawiadomić.

4. Gdy władza skarbowa pierwszej instancyi uzna za stosowne, może rozporządzić na czas zachodzącej nieprawidłowości ruchu zegaru mierniczego wypośrodkowanie alkoholu według ilości, gęstości i atenuacyi fermentacyjnej zacieru. Dodatek *B*) zawiera przepisy w tym wypadku.

§ 21.

(Do § 63 ustawy).

Oznajmienie o przeszkodzie ruchu i o zmianie sposobu ruchu wskutek nieprzewidzianej przeszkody.

1. Oznajmienie przeszkody ruchu należy wnieść do oddziału nadzoru straży skarbowej, w którego okręgu nadzorczym gorzelnia leży.

Osobne oznajmienie o rozpoczęciu ruchu należy wnieść w dwóch egzemplarzach do tego oddziału nadzoru straży skarbowej, do którego wnosiło się oznajmienie o przeszkodzie ruchu i należy z niem tak samo postępować, jak z ostatniem.

2. Jeżeli wskutek niemożliwej do odwrócenia przeszkody ruchu tylko zmieniony sposób manipulacyi podlegającej opodatkowaniu ma nastąpić wtedy przepisane nowe oznajmienie ruchu na pozostałą część czasu ruchu gorzelni przy załączeniu potwierdzenia, które ma dać organ skarbowy, przeznaczony do czuwania nad przeszkodą ruchu z opisem zaszłej przeszkody i z powołaniem się na pierwotne oznajmienie ruchu, ma się wnieść, a mianowicie podobnie jak pierwotne pisemne na drukowanych blankietach w trzech egzemplarzach. Gdy zmiana sposobu manipulacyi na tem polega, że stojący pod urzędowem opieczętowaniem przyrząd odpędowy (rezerwowy), którego chłodnik, jak łatwo zrozumieć, z zegarem mierniczym ma być połączony (§ 52, alinea 1 ustawy), ma być w ruch puszczony, wtedy zdjęcie opieczętowania urzędowego przy interwencyi (obecności) organu nadzoru w wypadkach karnych ma się odbyć i być uwidocznionem w rejestrze gorzelnianym. Jeżeli zostaje wskutek zmiany sposobu manipulacyi przyrząd odpędowy z ruchu wyłączony, należy go wziąść pod opieczętowanie urzędowe i uwidocznić to w rejestrze.

Jeżeli chodzi o gorzelnię, która podlega opłacie podatku od wyrobu, w której wyszukanie ilości spirytusu według rzeczywistej ilości wyrobu na podstawie zegaru mierniczego, albo o gorzelnię, podlegającą opłacie konsumcyjnej, w której równocześnie wyrabia się drożdże prasowane, wtedy dla oznajmienia należącej się opłaty od wyrobu względnie podatku od wyrobu drożdży, należy odróżnić 3 wypadki:

Dla pozostałej części pierwotnie oznajmionego czasu ruchu wypada albo *a*) więcej; albo *b*) tyleż, albo *c*) mniej podatku od wyrobu, względnie od drożdży prasowanych, jak się z pierwotnie wniesionego oznajmienia wykazuje, jeżeli suma podatku nałożonego w stosunku na oznajmiony, a przed i po rozpoczęciu przeszkody ruchu leżący czas ruchu zostanie rozdzieloną.

W wypadku *a*) nadwyżkę po wydaniu bolety należy albo przepisać, albo zaraz zapłacić, stosownie do tego, czy przedsiębiorca gorzelni używa prawa kredytu podatkowego lub też nie.

W wypadku *b*) nie wydaje się bolety.

Także w wypadku *c*) nie wydaje się bolety podatkowej, a wyrównanie należytości, o którą się zmniejszył podatek, następnie przez obliczenie miesięczne, a względnie sprawdzenie wyrobionej ilości spirytusu.

W każdym wypadku zwraca się gorzelni jeden egzemplarz oznajmienia zmiany ruchu z potwierdzeniem urzędowem.

§ 22.

Do § 64 ustawy.

Miesięczne sprawdzenie wyrobionej ilości spirytusu, a względnie obliczenie tejże.

Odbywa się wobec kierownika okręgu kontroli skarbowej lub urzędnika pierwszej instancyi władzy skarbowej według podanych wzorów 9, 10 lub 11, przyczem nadmienić wypada, że w razie znalezienia ilości mniejszej spirytusu, jak jest ustanowiona w protokóle zbadania (*Befundsprotokoll*) według § 54 ustawy podaną w nim bierze się w rachubę. Za znalezioną większość ilość dopłaca się w przeciągu 8 dni pod grozą egzekucyi lub kredytuje nadwyżkę podatkową; w przeciwnym wypadku zwraca się zapłaconą część podatku lub uwalnia część kaucyi.

Obliczenie miesięczne spirytusu podpisuje przedsiębiorca gorzelni lub przez niego upoważniony. Jeden egzemplarz urzędowego obliczenia pozostaje w gorzelni.

Część wyrobu spirytusu lub jego cała ilość, oznajmiona według § 6 i 64 ustawy na wywóz i uwolniona w tym celu od opłaty odejmuje się od wyniku urzędowego obliczenia ilości spirytusu i zapisuje na rachunek dodatniej strony.

§ 23.

Rejestr gorzelniany.

1. Prowadzi się dla każdego zegaru mierniczego osobno.

2. Druki przepisane na niego według wzoru Nr 12 można nabyć po cenach wyrobu u władzy skarbowej pierwszej instancyi.

§ 24.

Do §§ 66, 67, 68 i 69 ustawy.

Współudział organów skarbowych przy wyprowadzaniu spirytusu z gorzelni.

Przy wyprowadzaniu wódki z miejsca wyrobu gorzelni, określonej w § 32, L. II i III ustawy, następuje albo

I. po opłaceniu podatku konsumcyjnego,

albo

II. bez opłacenia tegoż.

Tylko w wypadku wyczerpania zasobów można mniej jak 1 hektolitr z gorzelni wyprowadzić.

I. Przepisy przy wyprowadzeniu spirytusu z miejsca wyrobu po opłacie podatku konsumcyjnego:

1. O każdem wyprowadzeniu spirytusu należy, według wzoru Nr 13, oznajmić odpowiedniej władzy skarbowej, przedkładając przytem boletę płatniczą lub kredytową w dwóch egzemplarzach.

To samo ma znaczenie, jeżeli nawet sam przedsiębiorca gorzelni za opłatą należytości konsumcyjnej z własnego miejsca wyrobu chce spirytus wywieść. Spirytus może być przechowany w każdym lokalu, w obrębie oddalenia do 500 metrów od gorzelni, który nie znajduje się pod jednym dachem z gorzelnią i który nie służy do przechowania spirytusu, na którym opłata konsumcyjna cięży, lub też nie stoi w związku bezpośrednim z takim lokalem.

Jeden egzemplarz oznajmienia wywozu zwraca się z potwierdzeniem stronie, (drugi dołącza się do rejestru oznajmień i zaciąga po zbadaniu podanych dat do niego). Blankiety takiego oznajmienia można nabyć po cenie wyrobu u organów skarbowych, przeznaczonych do czuwania nad miejscami wyrobu.

2. Wyprowadzenie wódki z miejsca wyrobu nie może nastąpić po zapłaceniu podatku przed oznajmionym czasem. Organ skarbowej kontroli nadeszły w tym czasie ma prawo oznaczenia ilości i zawartości alkoholu, o czem na odwrotnej stronie oznajmienia poświadcza (a w rejestr oznajmień później wciąga).

3. Oznaczenie ilości odbywa się w regule na podstawie cechowania naczyń i redukuje się przy pomocy tabel dodatku *c*) na objętość przy temperaturze normalnej 12° Réaumura.

4. Oznaczenie spirytusu odbywa się za pomocą przepisanego alkoholometru z podziałką 100 stopniową i redukuje na normalną temperaturę 12° Réaumura. Przez pomnożenie zredukowanej ilości i zredukowanej ilości spirytusu przez siebie otrzymuje się ilość rzeczywistą spirytusu.

Wagony kolejowe cysternowe (*Caissons*) muszą być przed napełnieniem urzędowo wymierzone i oznaczone, a próbę spirytusu z nich należy brać z różnych warstw cieczy:

5. Jeżeli przedsiębiorca gorzelni żąda dla wódki znajdującej się w beczkach wyznaczenia ilości alkoholu według ciężaru a następnie przeliczenia go na objętość, dozwolone mu to być może pod następującemi warunkami:

a) dla oznaczenia ciężaru musi przedsiębiorca gorzelni posiadać odpowiedni przeciwko wpływom powietrza ochroniony lokal, jakoteż potrzebnej przepisowo cechowanej wagi z ciężarkami żelaznemi dostarczyć;

b) beczki przeznaczone do napełnienia muszą przed zjawieniem się organu skarbowego być przygotowane w stanie odpowiednim do tarowania i napełniania bezpośrednio po niem spirytusem. Takie musi być także urządzenie, żeby napełnianie beczek szybko się odbywało.

6. Po rządowem sprawdzeniu ilości spirytusu następuje wyprowadzenie spirytusu na jego podstawie.

Jeżeli przy takiem sprawdzeniu okaże się różnica z oznajmioną ilością i to mniejsza lub większa od 5%, wtedy według § 92 ustawy wdraża się postępowanie karne.

Przy różnicy niżej 5% jest dozwolone przedsiębiorcy albo zadowolnić się sprawdzeniem, albo przez dolanie lub ulanie wyrównać ilość z oznajmieniem wniesionem.

Bliższe określenia o zapłacie podatku konsumcyjnego i to tak ze strony przedsiębiorcy miejsca wyrobu, albo wolnego składu, jako też ze strony odbiorcy spirytusu zawiera § 31 przepisów wykonawczych.

7. Jeżeli podatek konsumcyjny dla wysyłek przez przedsiębiorcę miejsca wyrobu lub wolnego składu z góry przez obrachowanie, albo na podstawie bolety kredytowej został złożony, ma organ skarbowy na odwrotnej stronie bolety podatek konsumcyjny dla k a ż d e j wysyłki osobno uwidocznić i od czasu do czasu urząd przeznaczony do poboru (*Perceptionsamt*) zawiadomić, jaką kwotą boleta została obciążona.

Jeżeli wyczerpano boletę płatniczą albo kredytową, należy o tem odpowiedni urząd poboru zawiadomić.

Jeżeli czas bolety kredytowej upłynął, w którym czynności podlegające kredytowi mogły być wykonywane, wtedy na podstawie tejże nie można dalej wnosić oznajmienia o wyprowadzeniu spirytusu, lecz uwiadamia się urząd poboru, że i do jakiej sumy boleta nie została wyzyskana.

8. Jeżeli wyprowadzenie spirytusu odbywa się na podstawie bolety kredytowej, wystawionej odbiorcy według § 32 przepisów wykonawczych i jeżeli urząd poboru, który boletę wystawił, nie jest ten sam, w którego okręgu gorzelnia leży, wtedy ma organ skarbowy na pozwoleniu na bolecie wycisnąć pieczęć i o każdem pojedynczem wyprowadzeniu urząd poboru, z którego boleta pochodzi, zawiadomić z podaniem kwoty podatku i z odwołaniem się na daty tejże bolety.

9. Ustęp ten zawiera przepisy obowiązujące straż finansową, a dla stron niema żadnego znaczenia.

II. Przepisy ze względu na wyprowadzenie spirytusu z miejsca wyrobu bez uiszczenia podatku konsumcyjnego.

A. Gdy spirytus z ciążącą na nim opłatą podatku konsumcyjnego przechodzi do wolnego składu dla wódki (*Freilager*).

1. Wyprowadzenie takie należy oznajmić według formularza Nr 15 u odpowiedniej władzy skarbowej.

2. Przesyłający bierze na swoją odpowiedzialność, dowóz wódki w niezmienionym gatunku i ilości w oznaczonym terminie do składu, z dołączeniem oznajmienia co do dalszej dyspozycyi. W razie niedojścia alkoholu do składu wolnego płaci posyłający nietylko podatek konsumcyjny, lecz i karę porządkową, w § 69 ustawy oznaczoną.

Dla wypełnienia tych zobowiązań daje przesyłający odpowiednią rękojmię w wysokości należytości podatkowej w formie przeznaczonej dla kredytowania. Rękojmia ta pozostaje od czasu do czasu wolną do dyspozycyi przesyłającego i nie potrzebuje być każdą razą odnawiana, gdy przesyłka doszła do miejsca przeznaczenia według przepisów bez zakwestyonowania. Rękojmię taką można dać dla większej ilości przesyłek i na czas trwania całej kampanii.

Od wolnych składów nie wymaga się rękojmi, gdyż przedsiębiorca przy zakładaniu takowych musi zarządowi skarbowemu złożyć odpowiednią kaucyę.

Przesyłka spirytusu musi się odbywać w naczyniach zdolnych do przyjęcia zupełnie pewnego zamknięcia, gdy nie znajduje się pod zamknięciem przestrzeni ładunkowej (*Ladungsraumverschluss*).

3) Każde wyprowadzenie spirytusu, na którym cięży podatek, musi być urzędowo sprawdzone.

Sprawdzenia takiego dokonywają na podstawie oznajmienia zawsze dwa organa skarbowe (kierownik okręgowy kontroli albo kierownik oddziału przy obecności nadstrażnika) na mocy przepisów pod l. I punkt 3, 4 i 5 tego paragrafu.

4. Przesyłkę w drodze aż do miejsca przeznaczenia uważa się jako transport towarów nieoclonych (*Eingangsgüter*)

5. Dalszy sposób postępowania znajdujących się przesyłek w wolnym składzie z ciężącym na nich podatkiem reguluje dodatek *D*) tego rozporządzenia.

6. Przedsiębiorca lub kierownik gorzelni, z której wyszedł spirytus obciążony podatkiem konsumcyjnym, jest obowiązany urzędowo potwierdzony, zwrócony egzemplarz oznajmienia natychmiast oddać organowi skarbowemu, przeznaczonemu do nadzoru nad miejscem wyrobu, a względnie wolnego składu, który też jako załącznik do rejestru oznajmień przyłącza.

Jeżeli przedsiębiorca lub kierownik miejsca wyrobu, tego obowiązku w przeciągu 14 dni od czasu oznajmienia wysyłki spirytusu wykonać zaniecha, i w tym terminie także awiza dojścia do miejsca przeznaczenia przesyłki nie dołączy, albo jeżeli zostanie sprawdzona w miejscu przeznaczenia mniejsza ilość od tej, na jakiej cięży podatek, jeżeli ubytek ten nie da się za pomocą wysięku w czasie transportu (*Schwendung*) usprawiedliwić, ma przedsiębiorca zaraz dla uniknięcia egzekucyi, podatek zapłacić jako od spirytusu wywiezionego pod ciężarem podatku, a niedoszłego na miejsce przeznaczenia spirytusu.

7. Jeżeli spirytus z ciężącym na nim podatkiem, wyprowadzony z miejsca wyrobu nie, może zostać przyjęty do składu wolnego, albo wolny skład wzbrania się go przyjąć bez opłacenia podatku, powinien wrócić do miejsca wyrobu lub być przeznaczony do innego składu wolnego, co ma posyłający lub jego ajent oznajmić organowi skarbowemu przeznaczonemu do nadzoru składu wolnego, do którego spirytus został posłany. Organ ten na pierwszej stronie oznajmienia towarzyszącego przesyłce doniesienie uwidacznia, a przesyłkę stosownie do oznajmienia albo do gorzelni, z której wyszła, zwraca, albo do innego wolnego składu przyjąć poleca.

Jeżeli do innego wolnego składu zostanie przesyłka wysłana, wtedy po nowem oznajmieniu należy zawiadomić ów organ skarbowy, który posyłkę z miejsca wyrobu wyprawiał.

Jeżeli ten, do którego posyłka ma nadejść, nie ma pozwolenia trzymania wolnego składu, bądź to z braku pozwolenia, bądź też z powodu wygaśnięcia tegoż z jakiejkolwiek przyczyny, ma posyłający, względnie jego ajent obowiązek donieść o tem temu obwodowi urzędowemu, w którym miejsce przeznaczenia leży. Organ ten potwierdza to doniesienie na towarzyszącem przesyłce oznajmieniu; zresztą postępuje się jak wyżej.

Nadeszły drugi egzemplarz oznajmienia, jako też awizo razem z jego oznajmieniem posyła się temu organowi skarbowemu, który ma końcowe stwierdzenie przesyłki zrobić. Przy zwrocie do go-

rzelni należy tylko sprawdzić, czy zwrócona przesyłka zgadza się z wysłaną. Jeżeli pieczęć rządowa jest nienaruszona i niema żadnych podejrzeń, można opuścić nowe sprawdzenie ilości spirytusu pod warunkiem, że się na to zgadza przedsiębiorca gorzelni. Za ewentualny ubytek skonstatowany, gdy przekracza miarę dopuszczalnego ubytku w czasie transportu, ma posyłający w przeciągu trzech dni przypadający podatek zapłacić.

Zwróconą przesyłkę po powrocie do składu w urzędowym rachunku należytości podatku konsumcyjnego a względnie w rejestr przychodu, należy wziąść w przychód i przy tej pozycyi okoliczność, że jest to zwrócona przesełka, wyraźnie uwidocznić.

W gorzelniach rolniczych musi zwrot przesyłki także w rejestrze oznajmień, w uwadze być uwidoczniony.

Jeżeli bonifikacya dla tej zwróconej ilości alkoholu nie jest wykazana, wykreśla się ją z rachunku bonifikacyjnego.

Jeżeli jednak bonifikacya została już wykazaną, ma nastąpić zwrot wypłaty tejże; oprócz tego należy wykreślenie zwróconej ilości alkoholu w rachunku bonifikacyjnym przeprowadzić.

Przepisy tego ustępu postanowień wykonawczych pod *B.*, jeżeli spirytus zostaje wywiezionym po za linię cłową, z warunkiem odpisania podatku, i *C.*, jeżeli spirytus ma być użyty do celów wolnych od opłaty spirytusu, regulują dodatki *A* i *E* przepisów wykonawczych, wywozu zaś spirytusu z wolnego składu dodatek *D.*

§ 25.

(Do §§ 70 i 71 ustawy).

Rachunek podatku konsumcyjnego.

Prowadzi organ skarbowy przeznaczony do nadzoru według wzoru Nr 16 i 17.

§ 26.

(Do § 72 ustawy).

Sprawdzenie zapasów w gorzelniach i wolnych składach.

Odbywa się w gorzelniach wyrabiających miesięcznie do 220 hektolitrów zaraz po obrachowaniu miesięcznem co miesiąc, w innych gorzelniach i w składach wolnych co kwartał, według określonych tym paragrafem bliżej przepisów wykonawczych.

§ 27.

(Do § 73 ustawy).

Wolne składy spirytusu i przepisy co do wolnego od podatku użytku spirytusu.

Ważne są tylko dla poszczególnych osobistości.

§ 28.

(Do § 75 ustawy).

Uznanie rafineryi jako wolnego składu na spirytus jest dla naszych gorzelń bez wielkiego znaczenia.

§ 29.

(Do § 76 ustawy).

Oznajmienie rafinowania lub przemiany wódki.

A. Oznajmienia czynności rafinowania (rektyfikowania (czyszczenia) wódki dozwolonego § 76 ustawy, należy wnosić do odpowiednich organów skarbowych, według wzoru Nr 22 przep. wyk.

Jeden egzemplarz wniesionego oznajmienia, zaopatrzony potwierdzeniem o wniesieniu zwraca się stronie, drugi dołącza się z końcem miesiąca do rejestru oznajmień i uwidocznia w uwadze tego rejestru.

Podana ilość w oznajmieniu może w ciągu miesiąca być powiększona lub zmniejszona. Każdą jednak taką zmianę należy organowi nadzoru straży skarbowej w odpowiednim czasie oznajmić.

B. Dla robienia likieru i rumu na wywóz służą przepisy, gdy się je wyrabia ze spirytusu, na którym cięży podatek, następujące:

1. Kto chce przerabiać taki spirytus potrzebuje na to osobnego pozwolenia.

2. Pozwolenie udziela się tylko tym, którzy nie zostali zupełnie uniewinnieni od ciążących na nich zarzutów tajemnego przeprowadzania spirytusu przez granicę, albo ciężkiego przekroczenia ustaw karnych spirytusu, albo karani byli z powodu oszustwa, lub wreszcie na których majątek rozpisany został konkurs, lub wreszcie z procesu konkursowego nie wyszli zupełnie uniewinnieni.

W razie sprawdzenia nadużycia cofa się natychmiast dozwolenie i nie czyni się go zależnym od skutków postępowania karnego dla ciężkich przekroczeń ustawy.

Dozwolenie także może być cofnięte, gdy zobowiązania strony co do jednego lub drugiego przepisu już, lub też później w drodze ustawodawczej wydanego nie zostanie spełnione. Dozwolenie wydaje władza skarbowa pierwszej instancyi.

3. W podaniu o dozwolenie przerabiania spirytusu, na którym cięży podatek w powyższym celu, należy podać:

a) ilość spirytusu w hektolitrostopniach potrzebną do wyrobu likieru lub rumu na wywóz;

b) ilość wyrobionego z tego spirytusu likieru lub rumu;

c) przedsiębiorstwo, od którego się spirytus będzie brało;

d) sposób rękojmi należytości konsumcyjnej.

4. Nim pozwolenie zostanie udzielone, ma petent skarbowi państwa dać gwarancyę na podatek dla wypadków, w którychby przez nadużycie pozwolenia lub w inny sposób mógł szkodę ponieść. Ta gwarancya (kaucya) wynosi dla każdego hektolitra alkoholu podlegającego opłacie podatku 45 złr. i może być daną w gotówce lub być skredytowaną (Szczegóły w § 32 przepis. wyk.)

5. W celu wyprowadzenia spirytusu z miejsca wyrobu lub z wolnego składu do miejsca wyrobu likierów na wywóz, mają pełne zastosowanie przepisy umieszczone w § 24 przep. wykonawczych. W oznajmieniach musi być wyrażone nadto, dla jakiego przedsiębiorstwa likier lub rum się wyrabia, jakoteż datę i liczbę dozwolenia przerobu spirytusu obciążonego podatkiem.

6. Organ skarbowy, któremu przydzielono nadzór nad miejscem wyrobu likieru lub rumu na eksport, przy wysyłaniu przesyłki notuje liczbę, znak i numer przesyłki, bada nałożone pieczęcie rządowe, oznacza ilość i zawartość spirytusu sposobem przepisanym dla magazynów prywatnych dodatku *D* do przep. wyk. ustawy; podaje przyjęcie do rejestru i numer pozycyi, pod jakim do prowadzonego rejestru zostało zaciągnięte, nadto uwidocznia je na obu oznajmieniach wywozu przesyłki i na awizie według wzoru *a)* dodatku *D.*

Ze względu na ubytki i dla uwzględnienia wysięku i wysechu należy baczyć na odpowiednie w dodatku *D.* zawarte przepisy.

Przyniesiony przez stronę egzemplarz oznajmienia (Unikat) należy stronie z potwierdzeniem dojścia do skutku wysyłki zwrócić; zaś egzemplarz przesłany przez organa skarbowe wyższe, także odpowiednio potwierdzony (Duplikat) jako załącznik do pozycyi przyjęć dołączyć, a przybyłe odpowiednio potwierdzone awizo zwrócić organom skarbowym przysyłającym.

7. Przyjętą do przerobu ilość spirytusu obciążonego podatkiem ma przedsiębiorca najdalej w przeciągu 12 miesięcy wywieść za granicę w tej samej ilości po potrąceniu ubytków dozwolonych, lub też ciążący na niej podatek uiścić.

8. Dla wyrobu likierów wolnych od podatku, ma przedsiębiorca prowadzić osobną księgę według wzoru Nr 23, w której przybytek, wywóz i dozwolony przy fabrykacyi likierów ubytek $2\frac{1}{2}\%$ ma być zaciągany.

Księgę w tym celu można nabyć u władzy skarbowej pierwszej instancyi po cenach wyrobu.

C. Od obowiązku, rektyfikacyę albo inne w drodze destylacyi spowodowane zmiany opodatkowanego spirytusu oznajmiać, są uwolnione na podstawie § 76 ustawy.

1. Zakłady publiczne urządzone dla celów wiedzy i nauki (uniwersytety, szkoły wyższe, gimnazya, szkoły realne i t. d.); jeżeli przekształcenie odbywa się dla celów wiedzy i nauki.

2. Stacye doświadczalne chemiczne nieobjęte w 1, które nie wyrabiają spirytusu i nie sprzedają go, lecz używają do badań i doświadczeń.

Czy i pod jakiemi warunkami także inne publiczne zakłady i chemiczne stacye od nałożonych obowiązków są uwolnione, rozstrzyga każdorazowo ministeryum skarbu.

§ 30.

(Do § 77 ustawy).

Warunki rektyfikacyi i przekształcenia wódki.

Przyrząd rektyfikacyjny w gorzelni, musi mieć osobną rurę parową, prowadzącą parę wprost z kotła parowego, a nie może jej mieć wspólnej z przyrządem odpędowym dla zacierów.

§§ 31, 32 i 33 przepisów wykonawczych, jako odnośniki do §§ 78, 79 i 99 ustawy opodatkowania spirytusu, zawierają przepisy co do: terminu płatności podatku, sposobu kredytowania i określeń przejściowych, co do formalności, jakich ściśle trzymać się należy i warunków, pod jakiemi w pewnych okolicznościach z uwzględnień ustawy korzystać można.

Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, iż stacya kolei lokalnej z Bielska do Kalwaryi — „Kalwarya Zebrzydowska“ otwartą została dnia 15 b. m. dla powszechnej korespondencyi telegraficznej z ograniczoną służbą dzienną.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 21 sierpnia.

W miarę jak sprawozdania o rezultacie zbiorów stają się dokładniejsze, coraz więcej ustala się przekonanie, że stała tendencya jaka od pewnego czasu w handlu zbożowym zapanowała, jest usprawiedliwioną.

Wobec tego z jednej strony konsumenci, z drugiej spekulacya, żywy w zakupnach biorą udział, a ponieważ w miarę wzrastającej konkurencyi, dowozy nie zwiększają się, przeto ożywiony pokup korzystniej oddziaływuje na ceny.

Z tej przyczyny na targu dzisiejszym u nas usposobienie było stałe, a ceny wszystkich prawie produktów, ponownej doznały zwyżki.

Płacono za pszenicę białą od 7·35 do 7·90 złr., za czerwoną od 7·25 do 7·80 złr.: za żółtą od 7·25 do 7·60 złr., za żyto od 5·50 do 6·— złr.; za jęczmień od 5·50 do 6·75 złr.; za owies od 5·30 do 5·75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 20 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 2028, wołów węgierskich 1373 i wołów niemieckich 860; razem 4261 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie —, 55 do 56, złr., osobliwe 58, 59 do 60 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie —, 53, 55, do 56, osobliwe 58 do 59, za woły niemieckie 55, —, 58, do 60, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1775-9-10)

Powróciłem i ordynuję jak dawniej przed południem od 9 do 1, po południu od 3 do 5 godz. Ubogim bezpłatnie codziennie od 8 do 9 zrana.

Dentysta Dr Kazimierz Szymkiewicz.

Rynek główny Nr 26, I piętro.

NADESŁANE. (1596-4-8)

Poleca się w **Częstochowie** jedyny pierwszorzędny **„Hotel Angielski:“**

NADESŁANE. (1863-1-2)

Nowonarodzone dzieci, które przez swe matki wcale nie lub tylko niedostatecznie (w nocy) mogą być karmione, wychowane będą jedynie racyonalnym sposobem mączką pożywną dla dzieci H. Nestlégo. Mączka pożywna dla dzieci H. Nestlégo, polecona przez najsłynniejszych lekarzy i znana od dwudziestu lat, wyrabianą jest z najlepszego mleka górskiego, mąki pszennej i mączki cukrowej. Potrzeba tylko czystej wody i jednorazowego zagotowania, aby otrzymać zawsze jednakowe pożywienie.

Główny skład ma F. Berlyak w Wiedniu I, Naglergasse 1. Składy we wszystkich aptekach w Austryi.

NADESŁANE. (1704-34-?)

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najczystsza woda mineralna

SZCZAWA-ALKALICZNA

napój stołowy orzeźwiający

skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki wiedeńskie szeroko opisują demonstracye i zajścia z powodu rozpoczęcia odsiadywania kary przez Schönerera.

Podług *N. fr. Presse.* Najj. Pan wraz z ks. Walii, mają po kroackich manewrach, zabawić trzy dni w Abbazyi.

Donoszą z Bayreuth, że Najj. Pani wraz z Arcyksiężną Waleryą, bar. Nopcsa, ks. Hohenlohe i radcą Wlassak, przybywszy tam zrana 19 b. m., zajęła dwadzieścia dwa pokoje w hotelu „pod Słońcem;“ zaraz cesarzowa udała się do pani Cosimy Wagner w willi „Wahnfried,“ a następnie poszła na cmentarz, gdzie zwiedziła groby Wagnera, Liszta i Jana Pawła. Obiad podano cesarzowej po drugim akcie w loży.

P. Tisza odjechał d. 20 b. m. zrana z Wiednia do Ostendy. Ban kroacki hr. Khuen przybył do Wiednia i oddał wizyty ministrom Kalnokyemu i Kallayowi. Hr. Deym, dotychczasowy poseł w Monachium, ma być niebawem mianowany ambasadorem w Londynie.

Zauważono, że kardynał Simor w piśmie do ministra oświaty, które w streszczeniu podaliśmy, podnosi z naciskiem swoje zasługi około madyaryzowania tam także, gdzie ludność jest słowacką.

Mowa cesarza Wilhelma II w Frankfurcie miała ten sam los, co jego przemówienia jako następcy tronu, uległa bowiem kilkakrotnym zmianom i korektom. Nie zmieniają one — jak to już zauważyliśmy — głównego junackiego ustępu; ale teraz dowiadujemy się, że odnosiły się one do słów, wypowiedzianych o ojcu cesarza Fryderyka III; widocznie odczuto potrzebę zmodyfikowania użytych w tej mierze wyrażeń.

W Niemczech chcą w każdej poprawce mowy upatrywać nowy objaw pokojowy i pragną odetchnąć po strasznem wrażeniu, wywołanem obrazem całego narodu, wyciętego w pień. — *Morning Post* wpiera w siebie, że mowa cesarza raczej wymierzoną była przeciw Rosyi, niż przeciw Francyi, dlatego, że wypowiedzianą została we wschodniej prowincyi państwa.

Ciekawem jest, iż w departamencie Nord Boulanger wydał proklamacyę w dwóch językach, po francusku i flamandzku; w pierwszej rzekł: „chcemy rozumnej rzeczypospolitej — niech żyje rzeczpospolita!“; w drugiej zaś mówi: „chcemy rozumnego rządu — niech żyje ojczyzna!“ — Jestto wskazówka, że Boulanger działał w porozumieniu z przeciwnikami rzeczypospolitej i że zawdzięcza zwycięstwo bonapartystom.

Niektóre dzienniki paryskie przypisują zwycięztwo Boulangera ociąganiu się republikanów z rewizyą konstytucyi. *Lanterne* mówi, iż tylko przyspieszeniem rewizyi zwyciężyć można Boulangera. Manifestacye za Boulangerem przybrały dnia 19 b. m. w Paryżu wielkie rozmiary. Zaledwie pięciuset policyantów zdołało zapewnić wolne przejście dla przechodniów.

Wielki wezyr Kiamil basza w rozmowie z korespondentem *Neue fr. Presse* oświadczył, że Turcya dlatego jedynie nie wzięła urzędowego udziału w otwarciu kolei Wiedeń-Konstantynopol, że Bułgarya dowolnie zajęła w posiadanie przestrzeń Bellova-Vakarel, i że dopóki to zajęcie trwać będzie Porta nie uzna oficyalnie otwarcia linii; jednak w. wezyr ma nadzieję, że niebawem nastąpi porozumienie z Bułgaryą.

Gladstoniści zbierają składki na koszta procesu Parnella.

Księżna Walii przejechała przez Monachium, udając się do Gmunden.

W Bukareszcie d. 19 b. m. zrana oraz w okolicy odczuto silne trzęsienie ziemi.

We Włoszech w różnych miejscowościach, mianowicie koło Genuy, dały się w tych dniach czuć lekkie trzęsienia ziemi, które przeraziły ludność z powodu wspomnień pamiętnych temu dwa lata katastrof.

Z Petersburga donoszą do *Corresp. de l'Est*, że w. ks. Sergiusz i Paweł udadzą się 10 (22) sierpnia w długą podróż do Palestyny. Mówią, iż w. ks. Sergiusz powierzoną będzie miał sobie misyę po drodze do sułtana. W. książętom towarzyszyć będzie pułkownik Komarow, redaktor *Swieta*, jako urzędowy korespondent.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 21 sierpnia. Starszy inżynier we Lwowie Józef Braunseis został zamianowany radcą budowniczym, a inżynier w Krakowie Józef Sare starszym inżynierem.

Wielki półroczny zysk w wysokości 14·46% zawdzięcza Credit-Anstalt nadzwyczajnym okolicznościom i interesom konsorcyjnym. Zysk ten został już wliczonym do bilansu.

Kolej Karola Ludwika wniosła rekurs przeciw rozporządzeniu rządu, że wszelkie przyznane rosyjskim transportom transytowym refakcye mają być natychmiast zniesione.

Wiedeń 21 sierpnia. Części węgierska i galicyjska kolei węg.-galicyjskiej zostaną rozdzielone, wskutek objęcia części węgierskiej przez państwo.

Projekt do ustawy o wykupnie propinacyi jest już gotowy i będzie niebawem Cesarzowi przedłożony.

Praga 21 sierpnia. Sejm czeski zostanie zwołanym na d. 6 września.

Peszt 21 sierpnia. Minister Trefort jest konający.

Berlin 21 sierpnia. Tutejsze pisma gadzinowe judzą zawzięcie Włochy przeciw Francyi z powodu noty Crispiego, którą zupełnie aprobują.

Berlin 21 sierpnia. *Freisinnige Ztg* zapewnia, iż Moltke ustąpił wskutek swojej opozycyi przeciw nadmiernemu rozwojowi marynarki.

Paryż 21go sierpnia. Organa monarchiczne święcą wyborczą klęskę rządu. Organa boulanżowskie ofiarują radykalistom przymierze przeciw oportunistom. *Temps* tłumaczy, iż Boulangera wybrały znane reakcyjne okręgi.

Kijów 21 sierpnia. W Elizabetgrodzie uwięziono za zdradę główną drukarza Ławrowa, który w drodze do więzienia zastrzelił się.

Belgrad 21 sierpnia. Bryganci napadają znów Serbię. Brygantyzm bułgarski odsłania się dowodnie jako polityczny. Kossarew rozsyła listy z pogróżkami i żąda posłuszeństwa dla Rosyi. Rząd patrolami nadzoruje koleje. Ludność po wsiach jest uzbrojoną i sama brygantów odpędza.

Bukareszt 21 sierpnia. Uwięziono na granicy rumuńskiej bandę bułgarską, składającą się z 16 ludzi, i zabrano jej 60 rewolwerów.

Telegramy biura koresp.

Frankfurt nad Menem 21go sierpnia. Crispi przybył tu wczoraj i jedzie dziś dalej w odwiedziny do ks. Bismarka.

Paryż 21 sierpnia. Republikańskie dzienniki wieczorne starają się osłabić rezultat wyboru Boulangera w 3 okręgach i podnoszą tę okoliczność, że Boulanger został wybrany wyłącznie w okręgach reakcyjnych. *Temps* pisze: Rezultat głosowania jest upokarzający dla zdrowego, narodowego sposobu myślenia i lojalności polityki, jednakowoż nie może wzbudzać on zaniepokojenia, ponieważ Boulanger zawdzięcza swój tryumf tylko reakcyjnej koalicyi. Koalicya ta nie może wzbudzać większych obaw, niż koalicya z 16 maja. Kilka zaś dzienników pisze, iż wczorajsze wybory dowodzą niemocy radykalnych rządów.

Kursa. **Wiedeń** 21 sierpnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 82·—. — Renta austr. srebrna opod. 82·75. — Renta 4% złota austr. 111·40. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 97·65. — Akcye Banku Austr. Węg. 870·—. — Akcye kredytowe 310·—. — Londyn 123·55. — Napoleony 9·78.— — Dukaty 5·87. Marki 60·30—. — 5% Renta węg. papier. —·—. 4% Renta węg. złota —·—. — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — $4\frac{1}{2}\%$ Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — $4\frac{1}{2}\%$ Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej —·—. — Ruble —·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 21-go sierpnia. Banknoty austryackie 166·—. — Krótki Wiedeń 165·70. — Banknoty ros. 199·90. — 5% Listy zast. Polskie 60·30. — 4% Listy Likw. Polskie 54·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 89·30. — Akcye austr. kredytowe 163·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	120 50
Marki niemieckie	60 —	60 50
Dukat ważny	5 84	5 90
20-to frankówka ważna	9 76	9 82
Imperyał ważny	10 08	10 12
Rubel srebrny okrągłkowy	1 35	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 80	82 35
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 —
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 25
5% „ „ „ „ „ „	100 80	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 80	99 65
6% „ „ Zak. kre sie. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
6% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	93 75	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	212 50	214 —
„ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 25	228 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 —	279 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	22 —	23 —
„ „ Stanisławowa	33 —	34 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 —
„ „ węgier. „ „	12 10	12 60

Wiedeń 20 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 2	82 45
4⅕% „ srebrna	82 85	83 05
4% „ złota	111 55	11 75
5% „ papier. nieop.	98 05	98 2
$3\frac{2}{10}\%$ Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 2
„ „ 1864 „ 100 „	168 75	169 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 5	169 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 25	149 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	113 50	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	103 20	104 —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 60	105 40
Węgierskie „ „	104 80	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 75	111 2
Boden-Credit austryackie . . 80 „	248 50	249 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	316 70	317 10
„ Bank węgierski . . . 200 „	308 —	308 25
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	186 —	188 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	516 —	520 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank . . . . 200 „	215 30	215 90
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 —	152 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	97 75	98 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bezp.	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ 5%	183 —	184 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	407 —	409 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2478	2483
Gal. Karola Ludwika . . 210 „ „	212 75	213 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	143 25	143 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 75	227 5
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 10	167 2
„ „ Lit. B. . 200 „ „	197 75	198 25
Rudolfa . . . . 200 „ „	192 50	193 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	181 25	182 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	261 40	261 80
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	106 70	107 20
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 —	167 5
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	161 25	162 25
„ Westb. . . . . . 200 „ „	164 50	165 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	124 50	125 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 30
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	89 —	93 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 25	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 10
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 15	99 40
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Instyt. Boden-Credit	102 20	102 90
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 —
Prioryteta kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	100 40	101 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 5%	111 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 75	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 80	100 4
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 60
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 50	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 20	82 —
„ nieop. „ „	90 —	91 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	105 60	106 10
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	131 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	92	92 60
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 75	100 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	200 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	147 —
„ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 60	103 10
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 5	100 —
„ „ II Em. . 200 „ „	87 75	88 2
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 60	99 2
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	99 80
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 60
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	141 20	141 50
„ Węgierskie . . „ 100	129 75	130 25
„ Tureckie . . . fr. 400	20 20	20 60
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 80	9 —
Kredytowe . . . . „ 100	183 —	183 50
Clary . . . . „ 42	57 75	58 25
$3\frac{2}{10}\%$ Donau-Dampfsch. . „ 105	119 —	120 —
Insbruku . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	40 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	59 —	60 —
Palffy . . . . „ 40	62 25	63 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 50	18 70
„ „ węgier. „ 5	12 20	12 50
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 50
Salma . . . . „ 40	64 —	65 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 25	27 —
St. Genois . . . . . . „ 42	65 50	66 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 25	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 75	141 75
4% „ . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	40 50	41 50
Windischgrätza . . . . „ 21	54 50	55 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 87	5 89
20-frankówki	9 77	9 78
Imperyały rosyjskie	10 12	10 14
Funty szterl. angielskie	12 31	12 36
Liry tureckie złote	11 14	11 16
Marki niemieckie za 100 marek	60 25	60 30
Rubel papierowy za 100 rubli	120 —	120 50

Lwów 18 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	91 —	92 —

Warszawa 20 sierpnia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	93	85
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	83	65
5% „ warszawskie I ser.	—	—	98	50
„ „ „ III „	—	—	97	10
„ „ „ IV „	—	—	—	—
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-35-)

Rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*